A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Niedziela, poniedziałek, 23, 24 listopada Nr 282 (2471)

Siła Państwa Ludowego i zjednoczenie całego narodu pozwalają na szeroką amnestię

Przemówienie Min. Bezp. Publ. St. Radkiewicza

Obywatele Posłowie!

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedkłada pod obrady Wysokiej Izby projekt ustawy o amnestii.

Władza ludowa po wyzwoleniu Polski otrzymała między innymi ponury spadek demoralizacji i deprawacji, a co za tym idzie wysoki stopień przestępczości. Inaczej zresztą być nie mogło. W Polsce przedwrześniowej panował ustrój kapitalistyczny, którym rządziło wilcze prawo wyzysku szerokich mas narodu przez klasy posiadające, powodując rosnącą nędzę i pauperyzację. Masowe bezrobocie w mieście i na wsi było zjawiskiem stałym. W Polsce przedwrześniowej terror wobec mas ludowych, poniżanie i poniewieranie człowiekiem stanowiły podstawową metodę rządzenia sanacyjnej, faszystowskiej biurokracji.

Szczególnie brutalny był ucisk mniejszości narodowych, stanowiących ponad 1/3 ogółu ludności Państwa. Warunki przedwrześniowe stawiały ogromne masy ludu szczególnie zaś młode pokolenie w sytuacji bez wyjścia, pozbawiały je jakiejkolwiek ludzkiej perspektywy życiowej. Aby zagłuszyć rosnącą świadomość klasową w masach zatruwano dusze ludzkie deprawującą propagandą szerzoną przez film i prasę burżuazyjną, podsycano najniższe instynkty. Pornografie, kastet i pistolet, bandytyzm i mord podniesiono do godności instrumentu wychowania i ich „kultury". Szczyt tej „kultury" w owym czasie jak wiadomo osiągnęły Niemcy hitlerowskie, dziś zaś „promieniuje" ona w szczególnie skoncentrowanej formie na cały świat kapitalistyczny z Ameryki.

Wszystko to nie mogło nie powodować stałego postępu demoralizacji i deprawacji, stałego wzrostu przestępczości jako zjawiska społecznego, właściwego ustrojowi Polski przedwrześniowej.

Deprawację tę pogłębiła i spotęgowała 6-letnia okrutna zbójecka polityka hitlerowskiego okupanta wobec narodu polskiego.

Dziś to wszystko stało się już u nas tylko ponurym wspomnieniem przeszłości. Ustrój demokracji ludowej zmienił zasadnicze warunki bytu i pracy obywateli kraju, umożliwił im korzystanie w pełni z praw obywatelskich.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA WŁADZY LUDOWEJ

Władza ludowa zlikwidowała raz na zawsze bezrobocie w naszym kraju, zapewniła warunki pracy i możliwości ludzkiego bytu wszystkim mieszkańcom wsi i miast. Konstytucja nasza gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do pracy, prawo do nauki, prawo do wypoczynku.

Władza ludowa nie szczędzi środków na rozbudowę oświaty szkolnej i pozaszkolnej, na rozbudowę klubów, kin, świetlic, na rozwój sportu, godziwych rozrywek i wycieczek, na tanią, dostępną dla mas prasę i książkę.

Wszystko to sprawiło, że w świadomości ludzkiej dokonały się głębokie przeobrażenia. Wyrazem tych przeobrażeń i normalizacji stosunków jest między innymi postępujący spadek przestępczości w kraju.



SPADEK PRZESTĘPCZOŚCI

W roku 1951, w siódmym roku władzy ludowej, ilość skazanych spadła dokładnie do 1/3 ilości skazanych w roku 1937.

Jeżeli w roku 1937 za zabójstwo skazano 1330 osób, to w roku 1951 za te zbrodnie — 258 osób, czyli mniej niż 1/5 liczby z 1937 roku.

Ilość skazanych za rozbój i wymuszenie z bronią w ręku w roku 1951 wynosi tylko 1/3 skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Za kradzieże ilość skazanych w roku 1951 wynosi 1/5 ilości skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Zasadniczej zmianie uległo u nas położenie kobiety. I oto liczba skazań za dzieciobójstwo spadła do 1/10 w stosunku do roku 1937.

Zmieniają się u nas warunki życia młodzieży. I oto mimo spotykanych jeszcze u nas zwalczanych z całą mocą wypadków chuligaństwa — ogólna liczba skazanych za udział w bójkach i używanie niebezpiecznych narzędzi spadła w roku 1951 do mniej niż 1/5 w stosunku do ilości skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Ilość przestępstw ciężkich spada z roku na rok.

Oto na przykład za zabójstwa w roku 1951 skazanych jest o przeszło połowę mniej niż w roku 1947, za rozbój pięciokrotnie mniej, za kradzież o połowę mniej niż w roku 1947.

Jakże wymowne są te liczby, jak dobitnie świadczą one o dobroczynnym wpływie władzy ludowej, warunków stworzonych przez tę władzę, na poziom moralny najszerszych mas ludności.

Jakże dobitnie wykazują one, że większość przestępstw popełnianych w okresie panowania kapitalizmu była wynikiem ustroju kapitalistycznego, warunków, które pchały ludzi do przestępstwa.

Jakże jasne perspektywy stałego podnoszenia się poziomu moralnego najszerszych mas społeczeństwa, stałego spadku przestępczości otwierają przed nami te liczby.

Zgoła inną perspektywę rysuje szef policji w Los- Angeles Wiliam Parker dla Ameryki. Podał on do wiadomości, zgodnie z agencją Reutera — że w USA istnieje rozgałęziona organizacja skupiająca w swych szeregach 3 i pół miliona kryminalistów i wszelkiego rodzaju przestępców. Zorganizowani przestępcy są sprawcami półtora miliona zbrodni rocznie. Co 18 sekund — oświadczył Parker — popełniana jest przez nich większa zbrodnia.

Według obliczeń Parkera członkowie kryminalistycznej organizacji zamordują przedtem zanim umrą 300 tysięcy ludzi zakładając, że będą mordować w dotychczasowym tempie.

Istnieją u nas jeszcze i długo będą jeszcze istnieć pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzi. Demoralizację pozostawioną nam w spadku przez rodzimych wyzyskiwaczy i przez hitlerowskiego okupanta przezwyciężyć możemy jedynie stopniowo, zmieniając nie tylko warunki, lecz prowadząc równocześnie systematyczną, długofalową pracę wychowawczą.

Ale już obecnie zmiana warunków społecznych poparta przez szeroko zakrojoną pracę wychowawczą dała nadspodziewanie poważne rezultaty.

Wzrosła i wzmacnia się praworządność w kraju.

Wzmocniła się dyscyplina państwowa i społeczna, coraz bardziej podnosi się kultura stosunków między ludźmi.

W tych warunkach sprawę udzielania amnestii dla sprawców i uczestników przestępstw należy uważać za całkowicie dojrzałą.

Władza ludowa bierze pod uwagę, że istniejąca jeszcze przestępczość jest w niemałej mierze spuścizną ustroju kapitalistycznego i jego deprawujących wpływów. Dokonane przestępstwa wyrządziły niemało szkód Państwu Ludowemu i ludziom. Słusznie więc sprawcy zostali ukarani. Ale władza ludowa chce dać im szanse poprawy. **Niech idą do swoich rodzin, do swoich osiedli i miast, na rolę i do fabryk. Niech włączą się w rytm budownictwa Polski Ludowej, niech pomnażają siłę i dobrobyt narodu, niech swoją uczciwą pracą przekreślą swoje przestępcze czyny i błędy wobec Polski Ludowej. Stać dziś władzę ludową na to, aby dać tym ludziom taka możliwość. Powinniśmy więc to uczynić.**

Projekt ustawy amnestyjnej głosi na wstępie:

„Celem upamiętnienia uchwalenia w dniu 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybrany na podstawie tego wiekopomnego w dziejach narodu aktu stanowi..."

Rząd wiąże więc zagadnienie udzielenia amnestii z historycznym w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrady Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



Przemawia Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. CAF)

Sejm uchwalił jednomyślnie USTAWĘ O AMNESTII

Zamknięcie pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP) Trzecie posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 22 bm. otworzył Marszałek Dembowski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na obrady przybyli członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele.



Członkowie Rady Ministrów z Bolesławem Bierutem na czele zajmują miejsca w ławie rządowej. (Foto — CAF)

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek zakomunikował Izbie, że Prezydium Sejmu ustaliło następujący porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia:

1. Projekt ustawy o amnestii.
2. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o złożonym ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekcie ustawy o kontroli państwowej.
3. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o przysiędze wojskowej.
4. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 26 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków — (Dz. U. nr 37, poz. 255).
5. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 29 października 1952 r. o prawie łowieckim (Dz. U. nr 44, poz. 300).
6. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 29 października 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (Dz. U. nr 44, poz. 301).
7. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 29 października 1952 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 44, p. 302).
8. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 29 października 1952 r. o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podstawowych i wychowawców w zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich (Dz. U. nr 44, poz. 303).
9. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 17 listopada 1952 r. o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz urzędu Ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego (Dz. U. nr 45, poz. 304).

Sejm przyjął proponowany porządek dzienny.

Przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego Marszałek Dembowski zakomunikował Izbie, że wpłynął rządowy projekt ustawy o amnestii — po czym udzielił głosu Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisławowi Radkiewiczowi.

(Przemówienie min. Radkiewicza podajemy oddzielnie.)

Po przemówieniu min. Radkiewicza projekt ustawy został odesłany do Komisji Spraw Ustawodawczych która zebrała się w czasie zarządzonej przez Marszałka przerwy w obradach.

*

Po przerwie w drugim punkcie porządku dziennego **poseł Jodłowski** zreferował sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o złożonym ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekcie ustawy o kontroli państwowej. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos posłowie: **Albrecht, Cieślak i Frankowski.**

Sejm ustawę o kontroli państwowej jednomyślnie uchwalił.

W imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych **poseł Wągrowski** złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o przysiędze wojskowej.

Sejm przyjął ustawę według przed łożenia rządowego.

Następnie Sejm zatwierdził, przesłane na poprzednim posiedzeniu do Komisji Spraw Ustawodawczych, następujące dekrety: dekret z dnia 26 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków — referował **poseł Szkop;**

dekret z dnia 29 października 1952 roku o prawie łowieckim — referował **poseł Bieniek;**

dekret z dnia 29 października 1952 roku o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia — referował **poseł Jańczyk;**

dekret z dnia 29 października 1952 roku o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego — referował **poseł Kita;**

dekret z dnia 29 października 1952 roku o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podstawowych i wychowawców w zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich — referował **poseł Chlebda.**

oraz dekret z dnia 17 listopada 1952 roku o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz urzędu Ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego — referował **poseł Kaliszewski.**

W ostatnim punkcie porządku dziennego Marszałek Dembowski udzielił głosu **posłowi Morawskiemu,** który w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych złożył sprawozdanie o przesłanym do tej komisji projekcie ustawy o amnestii.

Sejm ustawę o amnestii jednomyślnie uchwalił.

Na tym porządek obrad został wyczerpany.

Marszałek Sejmu ogłosił zamknięcie pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod znakiem wielkiej przyjaźni narodów

W związku z trwającym w Chińskiej Republice Ludowej, w Polsce, Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w miastach i osiedlach ZSRR odbywają się masowe imprezy poświęcone osiągnięciom krajów demokracji ludowej.

Towarzystwo krzewienia wiedzy politycznej i naukowej Ukrainy zorganizowało w wielu miastach i wsiach Republiki wykłady i odczyty o rozwoju gospodarczym i kulturalnym Polski, Chin, Czechosłowacji i NRD.

Wizyta Prezesa Rady Ministrów u Przewodniczącego Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut złożył dnia 22 bm. wizytę Przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta pierwsze posiedzenie Rady Ministrów powołanej przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwałą z dnia 21 bm.

Rada Ministrów uchwaliła regulamin prac Rządu.

WŁADZA LUDOWA NIGDY DOTĄD NIE BYŁA TAK MOCNA - dlatego jest możliwa tak szeroka amnestia

Dokończenie przemówienia Min. Radkiewicza

dziejach narodu wydarzeniem — uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak mówi Tow. Bierut: **„Po raz pierwszy w historii naszego narodu masy pracujące znajdują w krótkich, pełnych konkretnej treści sformułowaniach projektu Konstytucji tak jasny obraz swego nowego życia, swych zdobyczy, swych osiągnięć, tak wszechstronne urzeczywistnienie swych dążeń“.** I dalej: **„...nasza Konstytucja wyrasta z najgłębszych pokładów polskiej gleby, z walk i z woli polskiego ludu, wyrasta z dziejów naszego narodu, jest wcieleniem jego wielowiekowych dążeń, jest rozwinięciem jego najbardziej postępowych tradycji, które są dla nas przedmiotem dumy“.**

Dla upamiętnienia tego wydarzenia mającego przełomowe znaczenie w dziejach naszego narodu Rząd proponuje uchwalenie amnestii.

Wniosek o amnestię Rząd przedkłada pod obrady nowego Sejmu jako jedną z pierwszych ustaw. Dobrze będzie jeśli pierwszy Sejm wybrany na podstawie Konstytucji uchwalonej 22 lipca rozpoczynając swe prace uchwali amnestię. W projekcie swym Rząd proponuje objęcie amnestią przestępstw popełnionych przed dniem 20 listopada br. i związanie w ten sposób amnestii z datą rozpoczęcia prac nowowybranego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sejm ten wybrany został jak żaden dotychczas w historii Polski — jednolitą wolą narodu zjednoczonego we Froncie Narodowym. 99.8 proc. ważnie oddanych głosów wyborców całej Polski wypowiedziało się za składem obecnego Sejmu, poparło program Frontu Narodowego. Ten Sejm — to wyraz rosnącej z roku na rok zwartości i jedności moralno-politycznej naszego narodu — jedności na gruncie budownictwa socjalistycznego, jedności na gruncie nieprzejednanej walki z wrogami narodu, z wrogami mas ludowych.

Słusznym będzie, jeśli przez amnestię otworzymy drogę do poprawy ludziom, którzy wczoraj dokonali przestępstw a dziś mogą się jeszcze poprawić, mogą stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Słusznym będzie jeśli rozciągając amnestię na przestępstwa popełnione do 20 listopada br., to jest do dnia rozpoczęcia pracy naszego Sejmu — uzmysłowimy im w ten sposób więź między spotykającą ich łaską a wielkim świętem narodu — zwycięstwem Frontu Narodowego w wyborach 26 października br.

TREŚĆ I ZAŁOŻENIA PROJEKTU USTAWY

Jeśli chodzi o treść ustawy to obywatele posłowie mają możność zapoznania się z otrzymanym przez nich tekstem projektu ustawy.

Dlatego chciałbym tylko pokrótce omówić zasadnicze założenia projektu:

Po pierwsze — ustawa przewiduje darowanie lub złagodzenie kary:

a) skazanym na karę nie wyżej jednego roku więzienia całkowite darowanie kary,
b) złagodzenie o połowę kary skazanym od jednego roku do lat trzech,
c) skazanym na karę pozbawienia wolności powyżej lat trzech złagodzenie kary o $^1/_3$,
d) zamianę kary śmierci na 15 lat więzienia,
e) zamianę kary dożywotniego więzienia na 12 lat więzienia.

Projekt stosuje w tych samych rozmiarach darowanie i łagodzenie kar za przestępstwa popełnione do 20 listopada 1952 r. zarówno do osób, które zostały już skazane za swoje przestępstwa, jak i do osób, które się znajdują w śledztwie oraz do tych, co do których postępowania jeszcze nie wszczęto.

Po drugie — szczególnie szeroko projekt ustawy stosuje system darowania i łagodzenia kar w stosunku do tych spośród młodzieży, którzy sprowadzeni zostali z drogi uczciwego życia i pracy dla Ojczyzny przez wrogie, a obce narodowi elementy. Projekt postanawia, że osobom, które w chwili popełnienia przestępstwa nie miały ukończonych 18 lat życia darowuje się kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze nie wyżej lat trzech, a łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności w wysokości powyżej lat trzech.

Po trzecie — zasadę darowania stosuje się również do wykroczeń, to znaczy do czynów zagrożonych karą aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3000 zł, albo obu tymi karami łącznie i podlegających ukaraniu w trybie postępowania karno-administracyjnego. Będą więc objęte amnestią m. in. wykroczenia polegające na niewykonaniu przez chłopów ciążących na nich obowiązków dostaw zwierząt rzeźnych, zbóż, ziemniaków i mleka. Wymierzone za takie wykroczenia kary ulegną darowaniu pod warunkiem, że obowiązek dostawy zostanie wykonany najpóźniej do dnia 31 grudnia 1952 r.

Całkowitym przebaczeniem objęte są nadto naruszenia dyscypliny pracy, zagrożone karami porządkowymi potrącenia z należnego wynagrodzenia oraz karami sądowymi, nakładającymi obowiązek pozostawania przy wykonywanej pracy przez określony czas z jednoczesnym potrąceniem części wynagrodzenia.

Wreszcie amnestia obejmuje całkowitym przebaczeniem występki skarbowe zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku lub karą grzywny nie wyższą niż 2 tys. zł, albo obu tymi karami łącznie oraz wykroczenia skarbowe.

Zasady darowania i łagodzenia kar stosuje się odpowiednio do występków skarbowych zagrożonych karą pozbawienia wolności ponad jeden rok lub karą grzywny wyższą niż dwa tys. zł albo obu tymi karami łącznie.

Po czwarte — aczkolwiek z mocy amnestii puszcza się w niepamięć i przebacza w zasadzie przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku, to znaczy w sprawach o te przestępstwa umarza się postępowanie, to jednak projekt ustawy stwarza jeszcze dalej idące możliwości stanowiąc, że sąd może postępowanie umorzyć w sprawach o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności ponad rok, jeżeli przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących przestępstwu i zachowania się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa należałoby wymierzyć karę, która podlegałaby darowaniu na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o amnestii.

Projekt ustawy wymaga w tym wypadku wniosku lub zgody prokuratora.

Jeżeli zaś z okoliczności sprawy wynika, że należałoby wymierzyć karę nie powyżej lat 5 pozbawienia wolności, to i wówczas może nastąpić w szczególnych wypadkach umorzenie postępowania, ale już z mocy decyzji Sądu Najwyższego podjętej na wniosek Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasady darowania i łagodzenia kar stosuje się również do kar zmniejszonych w drodze indywidualnego aktu łaski, przy czym za podstawę przyjmuje się karę zmniejszoną.

Po piąte — wielkoduszny akt władzy ludowej jest wyrazem naszej siły. Władza ludowa nigdy dotąd nie była tak mocna i tak pewna, jak obecnie — dlatego jest możliwa tak szeroka amnestia.

ZDRAJCY NIE SKORZYSTAJĄ Z DOBRODZIEJSTW AMNESTII

Ale w żadnym wypadku nie znaczy to byśmy mieli uwalniać obcych najmitów, wrogów naszej Ojczyzny, aby wolno nam było osłabiać naszą czujność wobec wroga klasowego, wobec obcych agentur, szpiegów i dywersantów.

Dobrodziejstwa amnestii nie mogą oczywiście dotyczyć tych, którzy pozostając na służbie obcych agentur i na żołdzie sił wrogich Polsce Ludowej dopuścili się najcięższych zbrodni wobec narodu i państwa. Dobrodziejstwa amnestii nie mogą dotyczyć tych, którzy swym przestępczym działaniem godzili i godzą w podstawy politycznego i gospodarczego bytu narodu, w jego niepodległość i suwerenność.

Anglo-amerykańscy imperialiści i ich satelici przeznaczają ogromne sumy na szpiegostwo, na dywersję, na judzenie przeciwko Polsce Ludowej. Rozbudowują oni wciąż swe placówki wywiadowcze, swe szkoły dywersantów i szpiegów. Od takich antypolskich ośrodków roi się szczególnie w Niemczech Zachodnich i zachodnich strefach Austrii.

W Berlinie, Monachium, Hamburgu, Regensburgu, Bremie, Lubece, Salzburgu, Insbruku — działają gniazda wrogów Polski, najmitów amerykańskiego imperializmu i niemieckiego „Drang nach Osten“.

Pod skrzydłami neohitlerowców przy poparciu rządu Adenauera rozbudowuje się bazy wypadowe dla zbrodniczej działalności przeciw Polsce Ludowej i innym krajom demokracji ludowej. Pod kontrolą adenauerowców - neohitlerowskich, antypolskich rewizjonistów — działa sieć radiostacji amerykańskich, zatruwających eter jadem nienawiści i propagandy wojennej, usiłujących wywołać zamęt, nadających instrukcje dla szpiegów i dywersantów.

Wśród odpadków i mętów społecznych znajdzie się jeszcze u nas łajdak gotowy do zaprzedania się za dolary wrogom Ojczyzny, znajdzie się taki co za judaszowe srebrniki będzie działał na szkodę narodu. Wróg klasowy zmiażdżony siłą Frontu Narodowego nie rezygnuje z walki, nie omija żadnej możliwości, aby nam podstępnie szkodzić.

Próżne to wysiłki, skazane na całkowite i ostateczne bankructwo.

„Daremne są... — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Niejeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później każdego judasza“.

Tego rodzaju przestępców projekt ustawy eliminuje z dobrodziejstw amnestii.

Taki jest oczywiście stosunek Państwa Ludowego do zdrajców będących na obcym żołdzie, dywersantów, do wrogiej agentury. Ludzie ci wyłączyli się poza nawias społeczeństwa polskiego, ludzie ci przeciwstawili się dążeniom całego narodu, usiłowali oni przez swą zbrodniczą działalność podważyć rozwój naszego kraju, godzili w interesy ludu pracującego miast i wsi, w podstawy politycznego i gospodarczego bytu narodu, w jego niepodległość i suwerenność.

Dlatego też wrogowie narodu polskiego, agenci imperializmu, najemnicy trustów i karteli imperialistycznych zostali wyłączeni spod dobrodziejstwa amnestii.

Nie będą więc korzystali z amnestii szpiedzy, dywersanci, terroryści, sabotażyści, zbrodniarze faszystowsko-hitlerowscy, którzy w czasie okupacji dopuszczali się zabójstw patriotów polskich, znęcali się nad ludnością lub współpracowali z gestapo, osoby odpowiadzialne za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Nie będą także korzystały z dobrodziejstw amnestii osoby, które popełniły z chęci zysku przestępstwo na szkodę gospodarki narodowej, dopuszczając się zaboru lub przywłaszczenia mienia społecznego o wartości przewyższającej 20 tysięcy złotych. Nie będą również korzystali z amnestii niektórzy recydywiści.

Wprowadzając wskazane wyżej wyłączenia, projekt ustawy przewiduje możność stosowania amnestii do tych, którzy wskutek niedostatecznego uświadomienia zbłądzili i dali się wciągnąć do współdziałania z elementami wrogimi Polsce Ludowej pod warunkiem, że nie byli organizatorami związku, nie pełnili w nim czynności kierowniczych i nie brali udziału w zamachach terrorystycznych.

W szczególności projekt ustawy idąc konsekwentnie po linii stworzenia dla młodzieży najszerszych możliwości włączenia się do uczciwej pracy dla Ojczyzny, nie stosuje wyłączeń i ograniczeń w zakresie korzystania z dobrodziejstw amnestii do osób, które w chwili popełniania przestępstwa nie miały ukończonych 18 lat życia, chyba że dopuściły się dywersji lub zamachu terrorystycznego, w którego wyniku nastąpiła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo jeżeli działały przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie obciążających.

Nawet więc w stosunku do tych przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla narodu i Państwa — projekt rządowy daje możliwość skorzystania z amnestii tym, co do których istnieje uzasadniona nadzieja, że zrobią oni z niej właściwy użytek, że zerwą raz na zawsze z przestępczą robotą i staną się pożytecznymi obywatelami kraju.

ŚCIGAĆ BĘDZIEMY WROGÓW POLSKI LUDOWEJ

Uderzamy w zbrodniczą rękę, która posługiwała się tymi ludźmi jako narzędziem, zwalczamy bezlitośnie każdego najmitę wrogów Polski, ale chcemy dać szanse powrotu do normalnego życia tym, którzy dali się sprowadzić na manowce, ale nie byli podżegaczami do przestępstw lub ich organizatorami, ani nie splamili swych rąk krwią ludzką, krwią dobrych obywateli Ludowej Rzeczypospolitej. Proponujemy amnestię, ale tym ostrzej będziemy ścigać wszelkich nieprzejednanych wrogów Polski Ludowej.

Po szóste: Projekt ustawy zawiera szereg przepisów normujących kwestie proceduralne w zakresie stosowania amnestii. W szczególności przewiduje się, że amnestię stosuje organ, przed którym toczy się postępowanie, albo organ zarządzający wykonanie orzeczenia, a więc z reguły sąd lub prokurator, że na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania przepisów ustawy służy zażalenie do jednej, bezpośrednio wyższej instancji oraz, że organ stosujący amnestię obowiązany jest podjąć postanowienie w przedmiocie zastosowania amnestii w terminach przez ustawę określonych dla poszczególnych kategorii kar podlegających darowaniu, zamianie lub złagodzeniu.

Obywatele Posłowie!

W wyniku wykonania ustawy amnestyjnej odzyska wolność przeszło połowa ogólnej liczby osób przebywających w zakładach karnych, a u przytłaczającej większości kary zostaną wydatnie złagodzone. Jest to więc amnestia bardzo szeroka. Stosując tak szeroką amnestię jesteśmy przekonani, że da ona pozytywne skutki polityczne i wychowawcze.

Opieramy te nasze nadzieje na tym fakcie, że w rezultacie naszych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej wszyscy amnestionowani będą mogli natychmiast włączyć się w tryb pracy produkcyjnej — i stać się w ten sposób uczciwymi obywatelami Państwa Polskiego.

Mamy podstawę liczyć na taki przebieg wypadków również dlatego, że w naszych więzieniach stosowana jest słuszna polityka penitencjarna, zmierzająca do wychowania człowieka na nowo, poprzez rozbudowę szkolenia ogólnokształcącego, zawodowego i politycznego. Możemy już dziś mówić o dobrych wynikach tej polityki. Przez rozbudowę szerokiego systemu szkolenia zawodowego w ciągu lat 1951—52, 8600 więźniów zdobyło wysokie kwalifikacje zawodowe i uzyskało dyplomy techników, ślusarzy, spawaczy, mechaników samochodowych itp. A przeszło trzy razy tyle nauczono innych zawodów.

W wyniku tej polityki wychowawczej zachodzą poważne przemiany w świadomości tych ludzi. Szczególnie jest to widoczne wśród młodzieży, która przebywa w specjalnych obiektach jak np. Jaworzno i jest otaczana szczególną opieką i pracą wychowawczą.

Zadaniem nas wszystkich jest właściwie ustosunkować się do amnestionowanych po zwolnieniu, zaopiekować się nimi, nie czynić trudności, pomóc im w znalezieniu pracy, zapewnić im odpowiednie warunki, stworzyć dla nich przychylną i wychowawczą atmosferę, by nie dopuścić do ich powrotu na drogę przestępstwa.

Stwarzając te warunki musimy przypomnieć artykuł 18 projektu ustawy, który przewiduje, że ci, którzy mimo wszystko spróbują nawrócić do przestępczego życia i w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie ustawy popełnią nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju, będą musieli odbyć w pełni darowaną im obecnie karę.

W skutkach swych amnestia w ujęciu przedłożonego Sejmowi projektu ustawy przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia w naszym Państwie praworządności ludowej, której podstawy utrwalone zostały w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i której istota sprowadza się do ścisłego i bezwzględnego przestrzegania przez wszystkich obywateli i przez wszystkie organa władzy ludowej praw Polski Ludowej, będących wyrazem interesów i woli ludu pracującego; praworządność ludowa polega na unieszkodliwianiu wrogów klasowych, likwidowaniu wrogiej agentury, a równocześnie na wychowawczym oddziaływaniu na masy pracujące, na wszczepianiu im zasad współżycia społecznego.

AMNESTIA WEZWANIEM DO PRZESTRZEGANIA ZASAD KONSTYTUCJI

Amnestia, którą pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwali dla upamiętnienia przyjętej w dniu 22 lipca 1952 r. Konstytucji tego wiekopomnego w dziejach narodu aktu, darowując czyny przestępcze popełnione przed dniem rozpoczęcia prac Sejmu wybranego na podstawie tej Konstytucji, **jest zarazem wezwaniem do przestrzegania zasad Konstytucji, przepisów prawa, szanowania własności społecznej, przestrzegania dyscypliny państwowej, sumiennego wykonywania obowiązków wobec Państwa i właściwego stosunku do współobywatela.**

Jest to koniecznym wymogiem dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny.

Na straży przestrzegania tych zasad, na straży wielkich osiągnięć narodu polskiego, na straży mienia społecznego i obowiązków stać będą z całą stanowczością organa władzy ludowej, realizujące praworządność ludową.

Obywatele Posłowie!

Udzielamy tak obszernej i wielkodusznej amnestii, gdyż warunki jakie stworzyła w naszym kraju władza ludowa, pomagają nam coraz bardziej w usuwaniu wszystkich korzeni przestępstwa. **Udzielamy tak obszernej i wielkodusznej amnestii, gdyż pozwala nam na to siła naszego Państwa Ludowego, zjednoczenie najszerszych mas narodu wokół tego Państwa.**

Naród nasz jest zjednoczony jak nigdy dotąd.

Naród nasz jest zjednoczony, gdyż przekonał się, że rządy kapitalistów i obszarników prowadziły go do coraz większej nędzy, umacniały zacofanie kraju, powodowały upadek kultury narodowej, a władza ludowa stwarza podstawy jego trwałego dobrobytu, wysuwa Polskę szybko do rzędu krajów przodujących, sprzyja rozwojowi kultury narodowej, szybkiemu podnoszeniu poziomu kulturalnego najszerszych mas ludowych.

Naród nasz jest zjednoczony, gdyż przekonał się, że rządy kapitalistów i obszarników zaprzedawały kraj obcym imperialistom, zamieniały Polskę w półkolonię obcych miliarderów, doprowadziły do utraty niepodległości, do katastrofy wrześniowej, podczas gdy władza ludowa dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, nie tylko zdołała osiągnąć wyzwolenie Polski spod hitlerowskiego jarzma, ale odzyskała nasze Ziemie Zachodnie, umocniła i umacnia z roku na rok niepodległość naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

SOJUSZ I PRZYJAŹŃ Z ZSRR GWARANCJĄ POKOJU

Naród nasz jest zjednoczony w przekonaniu, że sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim gwarantuje pokój i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny, gdyż widzi on, jak z roku na rok rośnie powaga i znaczenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nieodłącznej części wielkiego obozu pokoju i wolności, kierowanego przez Związek Radziecki, przez Chorążego Pokoju Wielkiego Stalina.

Naród nasz jest zjednoczony, gdyż zlikwidowaliśmy klasy wyzyskiwaczy, wielkich kapitalistów i obszarników, gdyż z roku na rok ograniczamy i wypieramy pozostałe warstwy kapitalistyczne, gdyż izolujemy je z powodzeniem od mas ludowych, pozbawiamy je wpływu na masy ludowe.

JEDNOŚĆ NARODU ŹRÓDŁEM SIŁY I ZWYCIĘSTW

W tej jedności narodu tkwi tajemnica naszej siły, naszych zwycięstw, naszej pewności jutra.

Ta jedność i solidarność narodu jest gwarancją, że potrafimy skutecznie unieszkodliwić każdego, kto ośmieli się podnieść rękę na Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Mocni tą jednością, chcemy darować lub zmniejszyć karę tym, którzy popełnili przestępstwa wobec Państwa i współobywateli, którzy słusznie zostali skazani na karę, ale mogą jeszcze powrócić na drogę uczciwej, twórczej, pozytywnej pracy, chcemy otworzyć przed nimi drogę na wolność, dać im szanse powrotu do normalnego, uczciwego życia.

Jesteśmy przekonani, że olbrzymia większość spośród nich skorzysta z tej szansy, by raz na zawsze opuścić drogę przestępstwa, by oddać się uczciwej pracy — ku dobru ich samych, ich rodzin, ku pożytkowi narodu i Państwa.

W tym przekonaniu przedkładamy wam obywatele posłowie niniejszy projekt ustawy do zatwierdzenia. (Oklaski.)

Inteligencja polska i rzemiosło członkowie Stronnictwa Demokratycznego walczyć będą o pełne urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego

Przemówienie wicemarszałka Sejmu — St. Kulczyńskiego

Wicemarszałek Kulczyński stwierdził m. in.:

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybrany wolą całego narodu, powołuje w dniu dzisiejszym Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rząd Frontu Narodowego. Na czele tego Rządu staje Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, ukochany Przywódca naszego narodu — Bolesław Bierut.

Bolesław Bierut zdobył miłość całego narodu — robotników, chłopów i inteligencji polskiej, której wskazał miejsce w budownictwie naszego ustroju, której nie szczędził nigdy wskazówek, nauk, zachęty do pracy i którą obdarza zaufaniem. **Inteligencja polska daje coraz więcej dowodów, że zaufania tego nie zawiedzie.**

Przed wybranym dziś Rządem stoją historyczne zadania realizacji programu Frontu Narodowego, programu umocnienia niepodległości i bezpieczeństwa zjednoczonej Ojczyzny, utrwalenia pokoju, wzrostu dobrobytu i lepszej przyszłości ludzi pracy. umocnienia siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wokół tych zadań, wyrażających najgłębsze dążenia narodu, umacnia się w Polsce nieznana dotąd i niespotykana w naszych dziejach jedność wszystkich uczciwych Polaków, bez względu na środowisko, przekonania i światopogląd.

Program Frontu Narodowego zabezpiecza żywotne interesy narodu i Państwa, kreśli realne perspektywy przekształcenia Polski w ciągu bieżącego 10-lecia „w kraj potężnego, nowoczesnego przemysłu, kraj rozwijającego sie postępowego rol-



nictwa, kraj wysokiej kultury", **daje pełną gwarancję stale rosnącego dobrobytu i rozwoju wszystkich ludzi pracy, a wśród nich inteligencji i rzemiosła.**

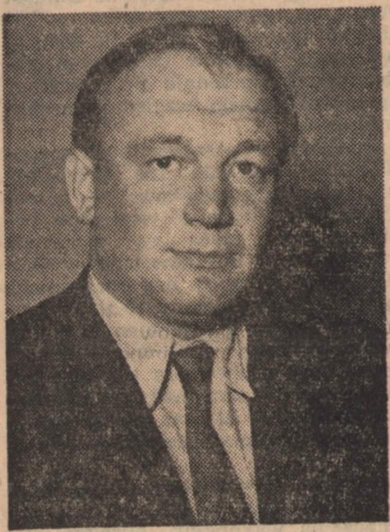
Z dumą i ufnością, z wiarą płynącą z dotychczasowych zdobyczy i sukcesów, inteligencja polska i rzemiosło — członkowie Stronnictwa Demokratycznego walczyć będą o pełne urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego w najgłębszym zrozumieniu tego, „że od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa" — wielkość Ojczyzny i szczęście jej obywateli.

Masy chłopskie obdarzają największym zaufaniem Rząd Bolesława Bieruta

Przemówienie wicemarsz. Sejmu J. Ożgi Michalskiego

Wicemarszałek Sejmu Ożga Michalski powiedział m. in.:

Masy chłopskie wzięły powszechny udział w wyborach i głosowały z całym zaufaniem na kandydatów Frontu Narodowego, albowiem są one świadome swej roli w Państwie Lu-



dowym. Rośnie w nich poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny. Rośnie przekonanie, że aby Polskę umacniać, konieczna jest coraz lepsza i wydajniejsza praca na roli oraz jak najrzetelniejsze wywiązywanie się ze swoich obowiązków wobec Państwa.

Chłopi wiedzą dobrze, co im przyniosła władza ludowa. Przyniosła im 6 milionów ha ziemi. Zdjęła z mas chłopskich ciężar długów wynoszących przed wojną 1 miliard 200 milionów złotych. Przyniosła im maszyny rolnicze, pomoc gminnych ośrodków maszynowych. Przyniosła ponad 10 tysięcy zelektryfikowanych wsi. Władza ludowa przyniosła wsi możność pracy w stale rozwijającym się przemyśle.

Zostały stworzone warunki dla coraz liczniej powstających spółdzielni produkcyjnych, które skupiają coraz szersze rzesze pracującej ludności wiejskiej.

Władza ludowa przyniosła wsi tysiące szkół i zapewniła dostęp jej młodzieży do szkół średnich i wyższych uczelni. Przyniosła rosnącą stale sieć ośrodków zdrowia na wsi, możność leczenia się w szpitalach i uzdrowiskach szerokim rzeszom chłopskim.

Wszystko to mogło być dokonane dzięki polityce władzy ludowej, która od historycznych dni Manifestu Lipcowego pod przewodem Bolesława Bieruta realizowała z żelazną konsekwencją niewzruszone zasady robotniczo-chłopskiego sojuszu, polityka władzy ludowej, jak stwierdza program Frontu Narodowego, to umocnienie spójni między miastem i wsią.

Mikołajczykowskie i obszarniczo-kapitalistyczne niedobitki, agenci wysługujący się amerykańskim podżegaczom wojennym oraz hitlerowscy odwetowcy pragnęliby rozbicia naszego narodu i pomniejszenia naszej siły, ale oto byliśmy wszyscy świadkami i uczestnikami wspaniałego zwycięstwa narodu.

Godność chłopa pracującego, deptanego i poniewieranego przez kapitalistów i obszarników podniesiona została do godności najwyższej, do godności współgospodarza kraju.

Chłopi głosując na kandydatów Frontu Narodowego głosowali za jednością, za pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wypowiedzieli się za dalszym wzrostem uprzemysłowienia Polski, za polityką prowadzącą do przekształcenia naszej Ojczyzny z kraju ubogiego i zacofanego, jakim zostawiła go niegdyś burżuazja w kraj żelaza, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, w kraj przodującego przemysłu i rolnictwa.

Chłopi oddając swe głosy do urn wyborczych wypowiedzieli się za prowadzeniem polityki przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej od demokratycznych Chin do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wypowiedzieli się za polityką nieustępliwej walki o pokój na całym świecie.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, reprezentujące szeroki aktyw chłopski, będzie we Froncie Narodowym realizować przy boku klasy robotniczej zadania Planu 6-letniego i następnego Planu 5-letniego.

Rząd Bolesława Bieruta będzie temu wielkiemu dziełu budownictwa zwycięsko przewodził.

Dlatego wszyscy chłopi ludowcy obdarzają go swoim największym zaufaniem i poparciem i ich reprezentanci w Sejmie oddadzą swoje głosy za tym Rządem (oklaski).

Powiat Toruń przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża

8 dalszych powiatów, a mianowicie: Lubartów i Kraśnik w woj. lubelskim, Szczytno i Reszel w woj. olsztyńskim, Człuchów w woj. koszalińskim, Gorzów w woj. zielonogórskim, Kościerzyna w woj. gdańskim i Toruń w woj. bydgoskim, przekroczyło 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Chłopi tych powiatów, którzy wykonali swój roczny plan skupu zboża, zwolnieni są przy przemiale zboża z miarek i odsypów młyńskich.

Ogólna liczba powiatów, które przekroczyły już 90 proc. rocznego planu skupu zboża, wzrosła więc do 133.

Miłość Ojczyzny podstawą jedności działania Polaków we Froncie Narodowym

Przemówienie posła E. Osmańczyka

Poseł Osmańczyk powiedział m. in.:

Pragnę zabrać głos jako jeden z wielu bezpartyjnych posłów, zasiadających w pierwszym Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz — czynię to ze szczególnym wzruszeniem — jako jeden z tych posłów obecnego Sejmu, którzy urodzeni i żyjący długie lata pod zaborem pruskim na ziemiach polskich nad Odrą i Nysą Łużycką, w ujściu Wisły czy nad Łyną, swoją obecnością tutaj podkreślają raz jeszcze historyczny fakt zjednoczenia na zawsze ziem nadodrzańskich i nadwiślańskich, odwiecznych ziem narodu polskiego. (oklaski)

Jest rzeczą niewątpliwą, że w pracy nad odbudową zniszczonego kraju, a z kolei przy wznoszeniu wielkich budowli socjalizmu, każdy uczciwy Polak odczuwać musiał nie tylko ogrom zadań, jakie stanęły przed wolnym wreszcie narodem, ale i ogrom odpowiedzialności, jaka spadła na nasze pokolenie, któremu dana została jedyna szansa zmienienia polskich pobojowisk i rumowisk — jakże czcigodnych i jakże tragicznych — w kraj pokoju, kraj dobrobytu, kraj sprawiedliwości społecznej, kraj rozkwitu nauki, oświaty i kultury.



Odpowiedzialnosć ta wzrosła wielokrotnie z chwilą, kiedy faszyści, tym razem amerykańscy, rozpoczęli jawne przygotowania do nowej wyprawy wojennej z udziałem starych hitlerowskich generałów.

Rzecz prosta, że w tej sytuacji każdy uczciwy Polak musi odczuwać konieczność wzmożenia naszej pracy dla pokoju i naszej walki o pokój.

Ludzie, którzy pracują i walczą razem dla jednego celu, muszą się dobrze wzajemnie rozumieć, jeśli chcą usprawnić i spotęgować swoje wspólne wysiłki. A zatem — mówiąc najprościej — potrzebny był nam wspólny język, który by oddawał najpełniej myśli, uczucia i dążenia narodu.

Język ten istniał. Pamiętaliśmy go z pism Frycza Modrzewskiego i Kościuszki, Mickiewicza i Waryńskiego.

W Polsce Ludowej język ten odnaleźliśmy w przemówieniach Bolesława Bieruta do narodu. I jemu jako wyrazicielowi myśli i uczuć przodującej klasy — klasy robotniczej — zawdzięczamy, że język ten stawał się z każdym rokiem powszechniejszy i dziś jest językiem całego narodu, zjednoczonego we Froncie Narodowym. (oklaski)

Podstawą jedności działania Polaków we Froncie Narodowym jest miłość Ojczyzny.

I tak jak miłość Ojczyzny stała się pojęciem dalekim od odświętnego patosu przez swą sprawdzalność w codziennej pracy każdego obywatela, podobnie i nienawiść nasza do wrogów oraz uczucie braterstwa dla przyjaciół naszych posiadają dziś wagę codziennego trudu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Język, którym dziś mówimy, my, ludzie pracy i walki, obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, jest językiem Placu Konstytucji i Nowej Huty, szczecińskiego portu i Kędzierzyna, Żerania i Lublina, Wałbrzycha i Katowic, Białegostoku i Gdańska. Język ten jest obcy i wrogi dla emigracyjnych szubrawczyków i ich bońskich, waszyngtońskich i watykańskich protektorów. Ale język ten jest zrozumiały i bliski dla co najmniej miliarda ludzi w świecie, czynnie dziś walczących o pokój.

Ten wspólny język, którym mówimy dziś wszyscy patrioci w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uprawnia mnie, bezpartyjnego posła ziemi szczecińskiej w Sejmie, któremu przewodniczy bezpartyjny poseł miasta Warszawy, do oświadczenia w dniu tak uroczystym jak dzisiejszy, co następuje: **Obywatelu Prezesie Rady Ministrów! Prowadźcie nas dalej tą drogą, która wzmaga nasze siły, utrwala pokój i zdobywa nam przyjaźń i szacunek setek milionów ludzi na świecie. Naród jest z Wami.** (huczne oklaski)

Rozpoczęto już montaż trzeciej kondygnacji Pałacu Kultury i Nauki

Budowa Pałacu Kultury i Nauki budzi olbrzymie zainteresowanie nie tylko mieszkańców stolicy lecz również całego społeczeństwa. Z różnych stron kraju napływają do Warszawy liczne wycieczki, które zapoznają się z postępami robót przy budowie wspaniałego daru ZSRR dla naszego narodu, podziwiają szybkie tempo prac, nowoczesną technikę przodującego radzieckiego budownictwa, daleko posuniętą mechanizację oraz wzorową organizację robót.

M. in. budowniczowie największej naszej inwestycji — kombinatu Nowa Huta — postanowili organizować systematyczne wycieczki na teren budowy pałacu. W dniu 22 bm. przybyła do Warszawy pierwsza grupa z Nowej Huty.

W chwili obecnej na budowie Pałacu Kultury i Nauki trwa nieprzerwanie montaż konstrukcji stalowej, części wieżowej gmachu. Coraz wyżej wznoszą się stalowe wiązania szkieletu. Brygady radzieckich spawaczy przystąpiły już do montażu trzeciej kondygnacji. Równocześnie zabetonowano już stropy pierwszej kondygnacji.

Wraz z rosnącą konstrukcją podnoszone są automatycznie w górę potężne dźwigi typu UBK, które podają fragmenty konstrukcji brygadom montażowym.

Równocześnie trwają roboty murarskie przy wznoszeniu ścian parteru Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Pałacu Młodzieży. Od strony ul. Sosnowej, gdzie mieścić się będzie sala kongresowa, brygady betoniarskie układają ławy fundamentowe.

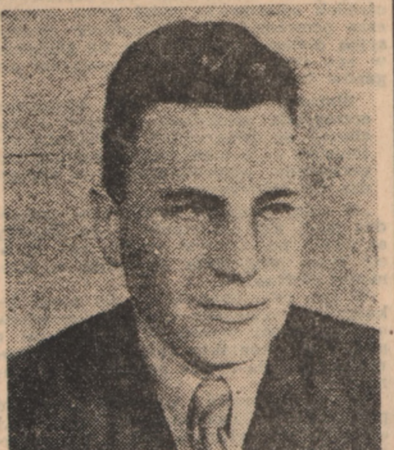
W pobliżu dawnej ulicy Wielkiej oddzielne zespoły radzieckich budowniczych przystąpiły do przygotowania specjalnych stanowisk, gdzie będą prefabrykowane stropowe płyty żelbetowe, do pokrywania poszczególnych kondygnacji pałacu.

Pod przewodem Wielkiego Nauczyciela Narodu Bolesława Bieruta milionowe masy ludu pracującego kroczyć będą ku nowym zwycięstwom

Przemówienie posła E. Ochaba

Poseł Ochab powiedział m. in.:

Rząd Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta stanowi w rozwoju kolejnych rządów Polski Ludowej, PKWN, Rządu Tymczasowego, Rządu Jedności Narodowej, Rządu powo-



łanego przez Sejm Ustawodawczy w roku 1947, dalszy krok naprzód, stanowi nowy, wyższy etap w rozwoju naszej władzy ludowej, coraz to potężniejszej, coraz to bardziej związanej z milionowymi masami ludzi pracy.

Nie według klucza partyjnego, ale według kwalifikacji politycztych, fachowych i moralnych dobierano wybitnych i zasłużonych działaczy państwowych jako kandydatów na trudne i odpowiedzialne posterunki wiceprezesów Rady Ministrów i ministrów.

Ze szczególną radością witamy fakt, że u steru naszej nawy państwowej staje wielki Przywódca polskiego ludu pracującego, wierny Uczeń Lenina i Stalina, niestrudzony Budowniczy Polski Ludowej, Towarzysz Bolesław Bierut (oklaski).

Pod jego kierownictwem zrodziła się i okrzepła w walce, wskazując narodowi jedyną drogę, wiodącą ku wolności, Krajowa Rada Narodowa pierwsza w historii reprezentacja zwycięskiego, wyzwolonego ludu polskiego.

Pod jego kierownictwem naród polski dźwignął z ruin swą Ojczyznę, bestialsko spustoszoną przez faszystów, zagospodarował Ziemie Odzyskane, zacieśnił więź serdecznej, braterskiej przyjaźni z naszym wyzwolicielem Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wkroczył na szeroką drogę twórczego budownictwa socjalistycznego, stał się wolnym, silnym i suwerennym.

Pod jego kierownictwem rozgromiliśmy faszystowskie bandy zbrojne oraz mikołajczykowskie, WRN-owskie i gomułkowskie agentury imperializmu, zjednoczyliśmy wszystkie żywe i twórcze siły naszego społeczeństwa wokół klasy robotniczej, w szeregach potężnego Frontu Narodowego, w walce o pokój i utrwalenie niepodległości, o wszechstronny rozwój i rozkwit naszej Ojczyzny, o socjalizm.

Pod jego kierownictwem wykuliśmy Wielką Kartę praw wyzwolonego narodu polskiego — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pod sztandarami Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkich patriotów polskich, odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w wyborach do Sejmu w dniu 26 października roku bieżącego.

Naród polski darzy serdeczną miłością i najgłębszym zaufaniem Towarzysza Bolesława Bieruta i wierzy niezłomnie, że pod jego mądrym kierownictwem Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie konsekwentnie rozwijać nasze dotychczasowe sukcesy.

Posłowie z ramienia PZPR głosować będą z całym zaufaniem za zatwierdzeniem pełnej listy członków Rządu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i okażą Rządowi wszelką pomoc w jego trudnej pracy dla dobra Polski Ludowej, dla dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, dalszego rozwoju kultury polskiej, dalszego zwiększenia naszego narodowego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło pokoju i postępu (oklaski).

Jesteśmy niezłomnie przekonani, że wraz z Sejmem okażą naszemu Rządowi najaktywniejsze poparcie milionowe masy polskiego ludu pracującego, który głęboko kocha Towarzysza Bieruta, bezgranicznie mu ufa i wie, że pod przewodem tego Wielkiego Syna klasy robotniczej, Wielkiego Nauczyciela naszego narodu pójdziemy ku nowym, jeszcze wspanialszym zwycięstwom, ku słonecznemu, socjalistycznemu jutru (oklaski).

Społeczeństwo wybiera delegatów

na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Na terenie całego kraju trwają już intensywne przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Na powiatowych zjazdach bojowników o pokój, społeczeństwo wybiera delegatów na Kongres. Załogi różnych zakładów pracy postanawiają wzmagać tempo produkcji.

Na Wybrzeżu, stoczniowcy walczą o przyspieszenie budowy nowych statków dla naszej floty handlowej, rolnicy coraz liczniej zgłaszają się do prac przy wykopkach buraków cukrowych. Marynarze z dalekich mórz donoszą o wykonaniu przed terminem swych rocznych planów przewozów.

Jednocześnie odbywają się na Wybrzeżu pierwsze powiatowe zjazdy bojowników o pokój.

Powiatowy zjazd bojowników o pokój w Sztumie zgromadził około 400 delegatów terenowych komitetów obrońców pokoju i aktywistów Frontu Narodowego. Przybyli licznie przedstawiciele rdzennej ludności tej ziemi — Warmiacy oraz robotnicy z miejscowych zakładów produkcyjnych.

Na salę obrad wypełnioną po brzegi, wkraczały gorąco witane przez zebranych sztafety pokoju, które składały meldunki o podjęciu zobowiązań na cześć II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zjazd przekształca się w wielką manifestację zebranych na cześć Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, na cześć niezłomnej walki całego narodu o wykonanie wielkich zadań budowy potęgi swej Ojczyzny, kiedy przemawiając w imieniu młodzieży ZMP-owskiej powiatu sztumskiego Stanisław Szydłowski mówi:

„W Polsce młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni pracują dla pokoju i pragną pokoju. Dali oni temu wyraz, głosując podczas wyborów na listę Frontu Narodowego — na listę pokoju i potęgi naszej Ojczyzny. Młodzież Ziemi Warmińskiej z radością wita zwołanie II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, którego celem będzie jeszcze mocniejsze skupienie wszystkich patriotów pod sztandarem walki o umocnienie pokoju, o szczęście swej Ojczyzny“.

Podczas zjazdu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów najofiarniejszym aktywistom i agitatorom Komitetu Frontu Narodowego.

Ludność powiatu sztumskiego reprezentować będzie na kongresie średniorolny chłop z gromady Tulice Józef Wiśniewski, aktywny działacz ruchu obrońców pokoju, ofiarny agitator Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego.

Drugim delegatem powiatu sztumskiego jest młoda nauczycielka z gromady Mikołajki Pomorskie — Urszula Lampkowska. Wyróżnia się ona w pracy społecznej i zawodowej.

Działacze katoliccy głosować będą za składem Rządu zaproponowanym przez Prezesa Rady Ministrów

(Przemówienie posła D. Horodyńskiego)

Poseł Horodyński oświadczył m. in.:

W imieniu grupy posłów — działaczy katolickich, którzy weszli do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z listy Frontu Narodowego, chciałbym określić stosunek do składu Rządu zaproponowanego przez Prezesa Rady Ministrów. Wraz z całym Sejmem głosowaliśmy za kandydaturą Bolesława Bieruta na najodpowiedzialniejsze stanowisko w Państwie, jakim w myśl nowej Konstytucji jest urząd Prezesa Rady Ministrów.

Wolę narodu wypełniał Sejm powierzając Bolesławowi Bierutowi urząd Prezesa Rady Ministrów Rządu, który zobowiązany jest zrealizować program wyborczy Frontu Narodowego, program, który przekształci Polskę w kraj, o jakim marzyli i o jaki walczyli najlepsi synowie Ojczyzny.

Nie w sielankowych warunkach podjęliśmy się w przeciągu najbliższych 8 lat przekształcić Polskę w jeden z przodujących krajów Europy, w którym życie będzie godne i szczęśliwsze. Stary świat, świat pieniądza, ucisku i wyzysku, świat wojen kolonialnych i wojen zaborczych grozi nam najazdem, grozi zburzeniem dokonanego już dzieła, zniweczeniem planów i zamienieniem Polski z powrotem w ziemię mogił i gruzów, w ziemię na przetarg dla dolarowych możnowładców.

Nie potrzebujemy się lękać gróźb miotanych z Waszyngtonu i Bonn. **Potęga obozu pokoju, którego jesteśmy ogniwem, stale rośnie. Rośnie potęga Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i NRD — podobnie jak rośnie siła naszego Państwa.**

Wzrastają z dniem każdym szeregi bojowników o pokój w krajach kapitalistycznych. Ale musimy pamiętać o zagrożeniu, musimy być gotowi do zwycięskiego odparcia każdego zamachu, musimy stale czuwać nad bezpieczeństwem wewnętrznym, które raz po raz starają się zakłócić poczynania wrogów. **Jedność narodu jest najlepszą odpowiedzią na zamierzenia nieprzyjaciół pokoju.**

Wiemy, uczy nas tego również doświadczenie, że niezależnie od różnic w poglądach, wierzący i niewierzący mogą — a nawet więcej, muszą — we wzajemnym szacunku i zaufaniu budować wspólnie dom ojczysty i wspólnie bronić go od wrogów.

Dlatego obecni na tej sali działacze katoliccy zgodnie z programem Frontu Narodowego, strzegąc zasad wolności sumienia i wyznania zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będą zabiegać o interesy instytucji katolickich i potrzeby wiernych przeciwstawiając się równocześnie wszelkim próbom ze strony reakcji nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia waśni wśród Polaków.

Dlatego też będziemy głosować za składem Rządu zaproponowanym przez Prezesa Rady Ministrów, gdyż w Rządzie tym obok przywódcy narodu polskiego Bolesława Bieruta widzimy ludzi, którzy życiem swym dali dowód wielkiego hartu i ofiarności w pracy i w walce o lepszą Polskę (oklaski).

Uroczyste przedstawienie „Pociągu pancernego“ w Warszawie

WARSZAWA (PAP) W dniu 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki W. Iwanowa „Pociąg pancerny“.

Na przedstawienie przybyli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu, posłowie na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz świata artystycznego.

Obecny był charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie Zaikin. Przybyli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przedstawienie przyjęte zostało przez zebranych bardzo gorąco.

„Sztafety Pokoju“ wyruszyły z meldunkami na Kongres Narodów

21 bm. z zakładów pracy, gmin i szkół województwa olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i gdańskiego wyruszyły konne, kolarskie i motorowe „sztafety pokoju“ z meldunkami dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju o pracy młodzieży polskiej dla umocnienia pokoju. Z pozostałych województw sztafety wyruszą w następnych dniach.

„Sztafety“ zdążają do miast powiatowych, a następnie wojewódzkich. Młodzież i starsze społeczeństwo gorąco wita sztafety.

W przededniu wyruszenia sztafet w zakładach pracy i gminach odbyły się wiece.

W wiecach w Warmii i na Mazurach udział wzięło tysiące młodych mieszkańców tych ziem.

„My, młodzież PGR-owska — mówił na wiecu młody robotnik z PGR Stęgny Jurczak — pragniemy wyrazić naszą gotowość służenia sprawie obrony pokoju naszą wydajną pracą. Brygada, w której pracuję postanowiła przeprowadzić konserwację wszystkich maszyn rolniczych na okres zimowy oraz wyremontować we własnym zakresie traktor.“

W województwie gdańskim sztafety niosą liczne meldunki o podjęciu wysokich zobowiązań produkcyjnych oraz zobowiązań społecznych, setki listów z pozdrowieniami dla Kongresu Narodów oraz rezolucji domagających się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W meldunku młodzieży ze stoczni gdańskiej czytamy: „Naszą odpowiedzią na wojenne knowania imperialistów jest wzmożony wysiłek przy budowie silnej, pokojowej floty morskiej. Ze wszystkich sił bronić będziemy pokoju“.

Meldunki z zobowiązaniami w godzinach popołudniowych 22 bm. przyniosły sztafety na wiece, które odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta.

Wyjaśnienie Ministerstwa PGR

W związku z niewłaściwą interpretacją zarządzenia Ministra PGR z dnia 15 bm. w sprawie wzmożenia akcji wykopkowej buraków cukrowych, wyjaśnia się co następuje:

1) W zarządzeniu tym ustalono, że przy wywózce końmi buraków z pola do drogi o twardej nawierzchni, płaca za jeden tonokilometr wraz z załadunkiem i wyładunkiem przewożonych buraków cukrowych wynosi 20 zł, a na Żuławach 30 zł. Ministerstwo PGR wyjaśnia, że jest to opłata wyłącznie za transport buraków cukrowych z pola do najbliższej drogi o twardej nawierzchni. Natomiast za transport buraków cukrowych na drogach o nawierzchni twardej ma zastosowanie dla pojazdów mechanicznych spoza PGR zarządzenie Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 12 czerwca 1951 r. o opłatach za używanie państwowych pojazdów mechanicznych, a dla transportu konnego — cennik ustalony przez Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych.

2. W zarządzeniu Ministra PGR z 15 bm. ustalono, że płaca za wyrwanie ręczne 1 tony buraków cukrowych z ułożeniem ich w rzędy wynosi 7,50 zł — tym samym opłata za wyrwanie ręczne 4 ton buraków cukrowych wynosi 30 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru, względnie zamiast cukru, za zgodą pracownika — 7,50 złotych gotówką. Płaca ta dotyczy wyrwania buraków cukrowych poderwanych uprzednio przy pomocy sprzężaju konnego względnie mechanicznego.

Ponieważ w poszczególnych gospodarstwach warunki nie pozwalają na podrywanie buraków przy pomocy sprzężaju konnego względnie mechanicznego, płaca za wyrwanie ręczne 1 tony buraków cukrowych z ułożeniem w rzędy bez uprzedniego poderwania ich wynosi 15 zł. Za wyrwanie ręczne z ułożeniem w rzędy 4 ton buraków cukrowych bez uprzedniego poderwania ich, pracownik powinien otrzymać wynagrodzenie w wys. 60 zł oraz 0,5 kg cukru, względnie zamiast cukru — 7,50 zł gotówką.

Powyższe wyjaśnienie ma zastosowanie od dnia 15 bm. do dnia zakończenia wykopków buraków cukrowych.

Proces agenta imperializmu USA

Rudolfa Slansky'ego i jego wspólników

W Pradze rozpoczął się proces przeciwko kierownictwu antypaństwowego ośrodka spiskowego z Rudolfem Slanskym na czele.

Na sali sądu znajdują się liczni przedstawiciele mas pracujących oraz dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni.

Odczytany na pierwszym posiedzeniu sądu akt oskarżenia stwierdza, że Rudolf Slansky i jego wspólnicy **„jako trockistowsko - titowscy, syjonistyczni burżuazyjno-nacjonalistyczni zdrajcy i wrogowie narodu czechosłowackiego, ustroju ludowo - demokratycznego i socjalizmu, pozostając na służbie imperialistów amerykańskich, pod kierownictwem wrogich wywiadów zachodnich utworzyli antypaństwowy ośrodek spiskowy, podważali ustrój ludowo - demokratyczny, utrudniali budowę socjalizmu, szkodzili gospodarce narodowej, uprawiali szpiegostwo, podważali jedność narodu czechosłowackiego i obronność Republiki w celu oderwania jej od trwałego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w celu zlikwidowania w Czechosłowacji ustroju ludowo - demokratycznego, przywrócenia kapitalizmu, w celu ponownego wciągnięcia Czechosłowacji do obozu imperializmu i pozbawienia jej samodzielności i niezawisłości“.**

„Głównym przedstawicielem agentury imperialistycznej w Czechosłowacji po wyzwoleniu jej przez Armię Radziecką w 1945 r. — stwierdza dalej akt oskarżenia — stała się klika zdrajców narodu czechosłowackiego, kierowana przez starych agentów zachodu: Edwarda Benesza, Petra Zenkla, Huberta Ripkę, Bohumila Lauszmana, Jana Szramka i Józefa Lettricha.

Jednakże obok tej jawnej agentury imperialiści tworzyli w łonie partii komunistycznej drugą agenturę, rekrutującą się spośród zdrajców klasy robotniczej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, „wywiady imperialistyczne przyciągnęły do wrogiej działalności przeciwko narodowi czechołowackiemu Evżen Loebla, Otta Slinga, Ludwika Frejkę, Vavro Hajdu, Andre Simone i inne osoby, rekrutujące się spośród trockistów, syjonistów i innych zdrajców narodu czechosłowackiego, którzy wkradli się do partii komunistycznej.

Na czele tej zbrodniczej szajki złoczyńców, która miała zniszczyć Czechosłowacką Republikę Ludowo - Demokratyczną, o ile nie uda się to Beneszowi, postawili imperialiści amerykańscy Rudolfa Slansky'ego, który zdemaskowany został jako stary agent burżuazji, nikczemny zdrajca narodu czechosłowackiego.

Nie przypadkowo wybrali imperialiści Slansky'ego. Pochodząc z rodziny bogatego kupca, Slansky wkradł się do partii komunistycznej. Na zewnątrz zachowywał się jak komunista, lecz wewnętrznie całe swe życie pozostawał wiernym sługą burżuazji.

W 1927 r. Slansky wkroczył na drogę trockizmu i — jak zeznaje — nigdy nie przestał być oportunistą.

Na początku lat trzydziestych Slansky staje się agentem wywiadu amerykańskiego i współpracuje ze znanym szpiegiem amerykańskim, przedstawicielem syjonizmu międzynarodowego Geringerem - Granwillem“.

W czasie wojny Slansky nawiązał łączność szpiegowską ze znanym agentem imperialistów amerykańsko - angielskich generałem Piką.

„Gdy na początku powstania słowackiego w r. 1944 Slansky przybył na Słowację, zdradzał również tu interesy narodu czechosłowackiego, realizując imperialistyczne plany ponownego ujarzmienia Słowacji.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką, gdy Slansky został sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rozszerza on swą aktywną działalność, obsadzając kierownicze stanowiska w partii i aparacie państwowym wrogami narodu czechosłowackiego, którzy przeszli szkołę szpiegów amerykańskich — Dullesa i Fialda.

Do Czechosłowacji przybywają: Ludwik Frejka, Otto Sling, Evżen Loebl, Andre Simone, Vavro Hajdu, Artur London i inni.

Nadużywając swego stanowiska sekretarza generalnego partii i ukrywając umiejętnie swe przestępcze plany, Rudolf Slansky świadomie zbiera wokół siebie ukrywających przed partią swe prawdziwe oblicze faszystów, zbrodniarzy wojennych i wszelkiego rodzaju awanturników takich jak Józef Frank, Karol Svab, Bedrich Raicin, Otto Fischl i inni, tworząc stopniowo ośrodek spisku przeciwko Republice“.

Do lutego 1948 r., stwierdza dalej akt oskarżenia — gdy imperialiści mieli swą jawną agenturę z Beneszem na czele na legalnych stanowiskach, Slansky kierował działalnością tworzonego przezeń ośrodka antypaństwowego na popieranie kliki Benesza.

„Po stłumieniu w Czechosłowacji kontrrewolucyjnego puczu w lutym 1948 r. i po rozgromieniu reakcyjnych partii — stwierdza dalej akt oskarżenia — imperialiści amerykańscy postawili przed swymi czechosłowackimi sługami, ze Slanskym na czele, zadanie zniszczenia Republiki Ludowo-Demokratycznej drogą kontrrewolucyjnego spisku wewnątrz partii komunistycznej i fizycznego usunięcia wodza narodu czechosłowackiego, Klementa Gottwalda“.

„Slansky — jak stwierdza akt oskarżenia — obsadza stopniowo kluczowe stanowiska w partii i w aparacie państwowym najbardziej oddanymi mu ludźmi spośród emigrantów zachodnich, syjonistami, trockistami, burżuazyjnymi nacjonalistami, szpiegami i innymi wrogami narodu czechosłowackiego. Dokonuje on tego, ukrywając przed odpowiedzialnymi działaczami znaną mu dobrze ciemną przeszłość tych ludzi, za pomocą najróżniejszych fałszerstw i przez upiększanie ich danych personalnych oraz przez przemilczanie i maskowanie ich brudnej działalności“.

„Dywersyjna działalność spiskowców - stwierdza akt oskarżenia — prowadzona była w różnych kierunkach, a przede wszystkim zajmowali się oni szpiegostwem...

Do przygotowania spisku i do zbierania informacji szpiegowskich w Republice Czechosłowackiej, organa wywiadu amerykańsko-brytyjskiego włączyły doświadczonych agentów wywiadu — ambasadorów, attaches wojskowych, korespondentów, przedstawicieli do spraw kulturalnych, handlowych i innych...“

Spiskowcy nawiązali kontakty szpiegowskie z ambasadorem amerykańskim Steinhardtem.

Szpiegostwem w Republice Czechosłowackiej zajmowali się także pod osłoną legitymacji dziennikarskiej korespondenci amerykańscy Maurice Hindus i David Schoenbrunn, z którymi utrzymywał kontakty szpiegowskie Andre Simone.

Takie same szeroko rozgałęzione kontakty utrzymywali spiskowcy z wywiadem angielskim.

Spośród agentów wywiadu angielskiego, z którymi utrzymywali łączność spiskowcy, akt oskarżenia wylicza b. ambasadorów brytyjskich w Czechosłowacji: Nicholsa i Dicksona, Gladwyna, Jebba, osławionego Zilliacusa oraz dziennikarzy Liasa, Aleksandra Wertha i Paula Millerta. Spiskowcy utrzymywali także kontakty z wywiadem francuskim, a w szczególności z ambasadorem Francji Dejean.

Wykonując polecenia swych mocodawców zza Oceanu — stwierdza akt oskarżenia — spiskowcy ze Slanskym na czele — usiłowali wszelkimi sposobami podważyć budowę socjalizmu w Czechosłowacji.

Podczas opracowywania projektu planu pięcioletniego i w toku jego realizacji, spiskowcy ze Slanskym na czele, stosowali najrozmaitsze metody sabotażu, w celu podważenie wysiłków partii i narodu, zmierzających do zbudowania socjalizmu w Republice Czechosłowackiej. Planowanie gospodarcze prowadzone było w sposób szkodliwy dla kraju.

W swej nienawiści do narodu i socjalizmu, wysługując się imperialistom — stwierdza dalej akt oskarżenia — spiskowcy usiłowali wszelkimi sposobami podważyć socjalistyczną przebudowę czechosłowackiej gospodarki rolnej.

Jako zażarci wrogowie Związku Radzieckiego, socjalizmu i narodu, spiskowcy sabotowali stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, usiłując wszelkimi sposobami wyrządzić im szkodę.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Slansky i jego wspólnicy, oszukując w zbrodniczy sposób organa rządowe i partyjne oraz naród czechosłowacki, popierali wszelkimi sposobami elementy kapitalistyczno-kułackie w Czechosłowacji i na emigracji, stwarzając im dogodne warunki dla roboty dywersyjnej przeciwko Ludowo - Demokratycznej Republice Czechosłowackiej.

Akt oskarżenia podkreśla, że „kierowany przez Slansky'ego antypaństwowy ośrodek spiskowców mógł przez pewien czas prowadzić swą działalność dywersyjną dlatego, że udało mu się zagarnąć w swe ręce kierownictwo aparatem organów bezpieczeństwa...“

Slansky, Geminder i inni spiskowcy szczególnie troskliwie popierali i zachęcali do dywersyjnej działalności syjonistów — tę niezawodną agenturę imperializmu amerykańskiego — stwierdza akt oskarżenia.

„W toku śledztwa ustalono — stwierdza dalej akt oskarżenia — że Slansky aktywnie podejmował środki, aby skrócić życie prezydenta Republiki — Klementa Gottwalda.

W tym celu dobierał on dla niego lekarzy ze środowiska wrogich elementów o podejrzanej przeszłości i nawiązał z nimi ścisłe kontakty zamierzając wykorzystać ich dla swych przestępczych planów“.

Do przygotowań kontrrewolucyjnego przewrotu w Czechosłowacji imperialiści amerykańscy włączyli także faszystowską klikę Tito...

Akt oskarżenia stwierdza, że „gdy spiskowcy zostali rozgromieni i większość z nich została osadzona w więzieniu, imperialiści amerykańscy zrozumieli, że kierownikowi spisku Rudolfowi Slansky'emu grozi aresztowanie. Dlatego też — jak ustalono w toku śledztwa — usiłowali oni za pośrednictwem swych organów wywiadu we Frankfurcie n/Menem zorganizować ucieczkę Rudolfa Slansky'ego z Republiki Czechosłowackiej“.

„W ten sposób — stwierdza akt oskarżenia — dowiedziono bezspornie, że wszyscy oskarżeni z Rudolfem Slanskym na czele dopuścili się najcięższych zbrodni przeciwko państwu i narodowi...“

Zgon posłanki Doroty Kłuszyńskiej

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm. zmarła, przeżywszy lat 78, wieloletnia działaczka społeczna Dorota Kłuszyńska, posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okręgu nr 2 Pruszków. Zmarła była również posłanką na Sejm Ustawodawczy.

Dorota Kłuszyńska była przewodniczącą zarządu głównego Tow. Przyjaciół Dzieci i mimo podeszłego wieku aktywnie uczestniczyła w pracy społecznej, biorąc szczególnie żywy udział w walce z plagą alkoholizmu.

Zgon Williama Greena

NOWY JORK (PAP) Prasa donosi, że przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) William Green zmarł dnia 21 bm.

Polska i Węgry podpisały umowę o współpracy kulturalnej

W dniach od 14 do 20 listopada br. odbywały się w Budapeszcie pod przewodnictwem ministra Włodzimierza Sokorskiego obrady polsko-węgierskiej komisji mieszanej dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na r. 1953.

Obrady toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Plan został podpisany w dniu 20 bm.:

ze strony polskiej — przez **Włodzimierza Sokorskiego,** Ministra Kultury i Sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

ze strony węgierskiej — przez **Sandor Erdei,** wiceministra wychowania ludowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Odznaczenie M. Susłowa Orderem Lenina

MOSKWA (PAP) W związku z 50 rocznicą urodzin oraz za zasługi wobec Partii i Państwa Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło M. Susłowa Orderem Lenina.

Powódź we Włoszech

Gwałtowne deszcze, które spadły w ostatnich dniach spowodowały wylew wielu rzek we Włoszech północnych i środkowych. Szczególnie groźna jest sytuacja w prowincji Modena, gdzie wylała rzeka Panaro. W pobliżu San Felice została przerwana linia kolejowa Verona — Bolonia. O znacznych szkodach wyrządzonych powodzią donoszą również z prowincji Trento, gdzie wylało wiele rzek górskich. W pobliżu Bolzano została przerwana linia kolejowa.

Są również ofiary w ludziach. W pobliżu Senares zginęło dwoje dzieci, a w okolicy Barga prowincji Luoca obsunięcie się ziemi pogrzebało 4 osoby.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy skierował apel do ministra robót publicznych o podjęcie odpowiednich prac w celu uratowania miasta Modeny przed zagrażającym mu zalewem oraz o udzielenie natychmiastowej pomocy ludności z terenów, które ucierpiały na skutek powodzi.

KULTURA i SZTUKA

Życie teatralne w ZSRR

Państwo w ZSRR otacza sztukę troskliwą, wyjątkową wprost opieką. Czynniki decydujące rozumieją, jaką rolę dobry teatr odegrać może w realizowaniu szczytnych haseł komunizmu, głoszonych i wprowadzanych tam w życie. Doniosłość szlachetnego oddziaływania poprzez scenę czy estradę doskonale rozumie Rząd ZSRR z genialnym Stalinem na czele.

Poza utworami współczesnymi, opartymi na codziennym, a tak pięknym i porywającym życiu radzieckim, teatry w ZSRR grają sztuki autorów pokoleń poprzednich. Widz ma do wyboru dzieła Szekspira, Moliera, Goldoniego, Schillera, Ostrowskiego, czy Bernarda Shaw. Dla potwierdzenia powyższego zanalizujmy życie teatralne stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy. Posiada ona 19 wielkich scen, a mianowicie: trzy operowe (Teatr Wielki, filię T. W., teatr muzyczny im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki), 14 scen dramatycznych, np. Moskiewski Teatr Artystyczny, filię Artystycznego, Teatr Mały i jego filię, Teatr im. Wachtangowa, Teatr im. leninowskiego Komsomołu, Teatr Armii Radzieckiej, małą scenę tego teatru, Teatr dramatyczny im. Puszkina, Teatr Transportu, Teatr im. Mossowietu, Teatr im. Jermołowej, Teatr Dramatu i Komedii) — jedną scenę wyłącznie operetkową, wreszcie Teatr Satyry.

A co grają w tych teatrach? Weźmy dla przykładu pierwszy lepszy tydzień. Jednego dnia w teatrach muzycznych można było zobaczyć „Jezioro Łabędzie" Czajkowskiego, „Traviatę" Verdiego, „Córkę Pani Angoli Lecocqua — w teatrach dramatycznych: „Owoce Oświaty" Tołstoja, „Wujaszka Wanię" Czechowa, „Pygmaliona" Shawa, „Niewinnych grzeszników" Ostrowskiego, „Otella" i „Poskromienie złośnicy" Szekspira, następnego zaś dnia wystawiano w Teatrze Wielkim „Rigoletto" Verdiego, w filii tego teatru „Fausta" Gounoda, w Teatrze Artystycznym „Męża idealnego" Oscara Wilde'a, w Teatrze im. Wachtangowa „Cyrana de Bergerac" Rostanda — a więc utwory obecnie już klasyczne.

Na czele wszystkich teatrów radzieckich, których w całym kraju jest obecnie 898, kroczy zawsze wspaniały moskiewski Teatr Artystyczny im. Gorkiego, tzw. „Mchat", założony w 1898 przez wielkiego teatrologa i aktora Stanisławskiego. Każdy, kto chociażby raz w życiu był na przedstawieniu w tym teatrze, nie zapomni go nigdy. Zresztą, cały świat od dawna już uznał nadzwyczajną jego wartość i uważa go za najlepszy z istniejących w ogóle na obu półkulach. Poeci i pisarze tej miary, co Maeterlinck i Czechow pisali specjalnie dla „Mchatu". — W „Mchacie" ujrzały po raz pierwszy światło kinkietów arcydzieła Czechowa: „Wujaszek Wania", „Trzy siostry" — przede wszystkim zaś „Sad wiśniowy", którego wystawienie było wszechświatową, legendarną już teraz sensacją teatralną (w szlachetnym tego słowa znaczeniu). Również potężne utwory Gorkiego, „Mieszczanie", „Na dnie" i in. znalazły w Teatrze Stanisławskiego swą niedoścignioną realizację sceniczną. — Wspaniałe są również w tym teatrze przedstawienia sztuk, napisanych już za władzy radzieckiej. Na zawsze pozostaną w historii teatru przedstawienia dramatów, których akcja rozgrywa się w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej, np. „Dni turbinych" lub wystawionego ostatnio w warszawskim Teatrze Polskim „Pociągu pancernego 14-69".

A inne teatry? Weźmy chociażby taki „Mały Teatr" w Moskwie. Wystarczy zobaczyć w nim „Rewizora" Gogola lub graną w Krakowie sztukę z pierwszego okresu Rewolucji „Lubow Jarowaja" Treniewa, by mieć pojęcie, jakie wyżyny artyzmu może osiągnąć sztuka teatralna. W tym teatrze również błyszczy plejada wielkich aktorów, by wspomnieć o nieżyjącym już znakomitym Kuźniecowie.

Na najwyższym poziomie stoją również sceny operowe — i to nie tylko w Moskwie czy Leningradzie, lecz w całym Związku. Repertuar operowy nie ogranicza się do dzieł wyłącznie rosyjskich. Podziwiać możemy arcydzieła Mozarta, Verdiego, Bizeta, Gounoda, Pucciniego i in. w świetnym wykonaniu. Orkiestra operowa Teatru Wielkiego w Moskwie jest jedną z najlepszych orkiestr świata.

Zbyteczne jest chyba mówić o balecie. Od dawna jest on wszędzie podziwiany. Tradycje Pawłowej i Niżyńskiego utrzymują się nadal.

Nie gardzą w Związku Radzieckim również i tzw. „lekką Muzą". W Moskwie i w innych miastach zawsze można zobaczyć „Piękną Helenę", „Barona cygańskiego" lub „Czardaszkę". Operetka „Rose-Marie" była niewątpliwie lepiej śpiewana w Charkowie, niż w słynnym na cały świat teatrze „Mogador" w Paryżu.

Podkreślić jeszcze należy nadzwyczajną sympatię, jaką publiczność radziecka darzy swych ulubieńców scenicznych czy estradowych. Na przykład słynny tenor Kozłowski bywa dosłownie noszony na rękach przez rozentuzjazmowanych widzów

St. Oracz

MICHAŁ SWIETŁOW

Poranek w Kraju Rad

Ranek pyłkami ros puszystych
Cały spowija glob srebrzyście,
Aż się nad srebrną nagle ziemią
Złocisty odblask rozpłomieni...
O tej świtania wynijdź porze
Srebrne i złote zbierać zorze.

Jedwabiem wiszą nieb bławaty
Od Władywostoku po Karpaty,
A poprzez miasta, wioski senne
Wędruje jasny dzień wiosenny,
Młodość rozburza znów w strumykach,
W pociągach okno szerz odmyka...

Oto nad krajem mym powstaje
Wspaniały dzień pierwszego maja!
„Pokój narodom" — z flag czerwieni
Wołają jasne słów promienie.
A wszystkie miasta z wsią pospołu
Rytmem szlachetnym tchną mozołu.

Mój towarzyszu, tobie niosę
To pozdrowienie bratnie wiosny!...
Słońce się wznosi coraz wyżej,
Wędrowiec za nim jasny idzie,
Przez miasta idzie i przez wsie —
Spokojny dzień, wiosenny dzień, radziecki dzień!

Przełożył: A. Sniežkowski

Jubileusz wielkiej pisarki



Na zdjęciu: Prezes ZLP, L. Kruczkowski składa Marii Dąbrowskiej życzenia z okazji 40-lecia jej twórczości pisarskiej. (CAF).

W dniu 17 bm. w Domu Literatów w Warszawie odbyła się uroczystość jubileuszowa pracy literackiej Marii Dąbrowskiej. Na uroczystość przybył minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, który imieniem Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udekorował jubilatkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Maria Dąbrowska otrzymała także depeszę gratulacyjną od premiera Cyrankiewicza.

Przemawiając w imieniu Zarządu Głównego ZLP oświadczył prezes Leon Kruczkowski m. in.: „Czcimy i kochamy Marię Dąbrowską, dumni jesteśmy z Marii Dąbrowskiej, jednego z naszych czołowych twórców, z jej poczucia odpowiedzialności za zawód pisarski i mistrzowskiego władania pięknym naszym językiem". Wspaniały talent jubilatki scharakteryzował w wykładzie o jej twórczości Jerzy Andrzejewski, a wypowiedzi Zofii Nałkowskiej, Tadeusza Brezy, Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Przybosia i Adolfa Rudnickiego stanowiły wyraz serdecznego hołdu, jaki świat artystyczny żywi dla autorki „Nocy i dni".

Tysiączne rzesze czytelników uświadamiają sobie z okazji 40-lecia twórczości Dąbrowskiej wzruszenia, jakich doznali nad kartami jej utworów. Autorka „Ludzi stamtąd" oraz „Nocy i dni" należy do rzędu tych pisarzy, którzy wnoszą wartości nieprzemijające do literatury.

„Pozycja, którą zajmuje Maria Dąbrowska w naszej literaturze współczesnej — pisze znany krytyk Ryszard Matuszewski — a zwłaszcza w literaturze lat międzywojennych, jest zupełnie wyjątkowa. Jest ona autorką największego dzieła epickiego w literaturze tego okresu, powieści „Noce i dni", dającej najszerszy i najświetniejszy artystycznie literacki obraz dziejów warstwy inteligencko-poszlacheckiej naszego narodu w latach między powstaniem styczniowym a pierwszą wojną światową". W przedstawieniu niezbyt odległego w czasie odcinka naszej społeczno-obyczajowej rzeczywistości trzyma się Dąbrowska zasad realizmu. Na tle społecznie szkodliwych formalistycznych tendencji w literaturze polskiej okresu międzywojennego fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie. Autorka „Nocy i dni" (poszczególne tomy ukazały się w latach 1931—1934) nie wysunęła coprawda z realistycznego obrazu świata burżuazyjnego wniosków rewolucyjnych, nie mniej nawet klasowo ograniczony realizm miał swoją postępową wymowę w czasach hołdujących faszyzmowi.

Również zbiór opowiadań pod tyt. „Ludzie stamtąd" (r. 1925) był znamiennym wydarzeniem. Maria Dąbrowska ukazała tutaj w sposób realistyczny życie fornali i robotników rolnych, nawiązując jakby do pewnych opowiadań Żeromskiego. Nie porusza wprawdzie kwestii społecznego wyzwolenia wsi, jednakowoż jej obrazy niedoli proletariackiej budziły sumienie ludzi czułych na krzywdę społeczną.

Tych kilka uwag nie wyczerpuje oczywiście tego wszystkiego, coby należało o pisarstwie Marii Dąbrowskiej powiedzieć z okazji 40-lecia jej pracy. Już sam styl autorki „Nocy i dni" — precyzyjny, klarowny i szlachetny — wart jest specjalnej rozprawy.

Maria Dąbrowska pracuje obecnie m. in. nad rozległą powieścią osnutą wokoło lat międzywojennych i okupacyjnych. Biorąc asumpt do mających się ukazać nowych dzieł jubilatki był Jerzy Andrzejewski wyrazicielem wszystkich odbiorców literatury, gdy oświadczył: „Czekamy na Pani nowe dzieła, mamy pewność, że każde Pani osiągnięcie służyć będzie nam wszystkim, całemu narodowi".

Jan Piechocki

MARIAN PIĄTKIEWICZ

Literatura słowianska Mickiewicza

w nowym wydaniu

Narodowe wydanie wszystkich dzieł Mickiewicza, zainicjowane uchwałą KRN tuż po wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej, a rozpoczęte w 150 rocznicę jego urodzin, wolnym ale stałym krokiem posuwa się naprzód. Po 4 tomach Poezji i po 3 tomach Pism prozą przyszła teraz kolej na trzecią serię, która przynosi paryskie Wykłady o literaturze słowiańskiej. Na razie w tomie VIII i IX ukazał się ich kurs I, obejmujący dzieje tej literatury do końca wieku XVI, po czym ogłoszone będą skromniejsze już rozmiarami kursy II, III i IV.

Tom I z kursem „Wykładów" wydrukowano już w tzw. wydaniu sejmowym tuż przed wybuchem wojny 1939 r., ale jak tyle naszych dóbr kulturalnych tak i ten cały nakład został spalony w r. 1944. Ocalał z niego tylko jeden jedyny egzemplarz i ten właśnie stał się podstawą obecnej edycji.

Skromna nota objaśnia, że „tekst zrekonstruował, przełożył i objaśnił Leon Płoszowski". Praca była tu niemała, a więc i zasługa znaczna. Bo pamiętajmy, że Mickiewicz wykładał po francusku z pamięci, często bez notat, a tylko kilku słuchaczy lekcje te stenografowało, z czego potem dopiero odtworzyć można było całość prelekcji. Takie rekonstrukcje już za życia poety i potem ogłaszano drukiem, ale obecnie wydawca poddał tak teksty notat słuchaczy jak i zachowane kopie skrupulatnej analizie naukowej i krytycznie na nowo tekst ustalił. O zdobyczach i brakach tej wnikliwej pracy trudno pisać na łamach dziennika; zajmą się nią z pewnością czasopisma fachowe i pióra specjalistów, tu tylko podkreślamy nadzwyczajną staranność i pietyzm badacza. Dokonał on też nowego przekładu wykładów z francuskiego, przy czym, jak zaznacza, starał się w miarę możności wzorować na stylu polskiej prozy Mickiewicza.

Objaśnienia tekstu wyręczają czytelnika w trudzie sięgania po encyklopedię i podręczniki literatury, w swoim wyborze wskazują na to, że pomyślane są jako pomoc dla tych, którzy mają przynajmniej średnie wykształcenie. Prostują też one niektóre (ale nie wszystkie) niedokładności i omyłki (z których zdawał sobie sprawę i sam poeta) oraz błędne jego poglądy.

Zachowano tu również tradycyjny tytuł „Literatura słowiańska", choć nie ogranicza się ona wyłącznie do wiadomości ściśle literackich, ale mówi w ogóle o Słowiańszczyźnie, a więc o dziejach politycznych, kulturze, obyczajach, filozofii, pojęciach religijnych Słowian. Mickiewicz starał się objąć całość przedmiotu od czasów najdawniejszych aż po epokę sobie współczesną A że są w tym luki, to nic dziwnego, bo kurs trwał tylko 4 lata i objął głównie literaturę polską i rosyjską, a w mniejszym już stopniu — czeską i serbską. Choć wiedza od tamtych czasów postąpiła naprzód (dla poety np. autorem Bogurodzicy ciągle jeszcze jest św. Wojciech), niejedna karta „Wykładów" zachowała po dziś dzień swą naukową wartość, jak np. uwagi o „Słowie o wyprawie Igora", ludowych pieśniach serbskich, o Reju, Kochanowskim i in. Ale była to praca nowatorska, do jego czasów (poza próbą kompilatorską Szafarzyka) przez nikogo nie podjęta, nie gubiąca się w zbędnych drobiazgach, rzucająca szerokie syntezy, wskazująca związek zjawisk literackich z życiem polityczno-społecznym.

„Literatura słowiańska" Mickiewicza zresztą nie jest strawą specjalnie dla naukowców pomyślaną, ale jak wszystko, co wyszło spod tego genialnego pióra, jest dziełem, które niejedną swą myślą ciągle aktualną i świeżą budzi zainteresowanie a często zachwyt szerokich kręgów czytelniczych, bo przecież poeta wkładał w te wykłady, jak sam wyznaje, „najgłębsze swe uczucia osobiste".

Słusznie też wydawca zwraca uwagę na to, że „prelekcje te miały od samego początku wymowę polityczną, były protestem przeciwko despotyzmowi carskiemu i w ogóle przeciwko wszelkiemu uciskowi. Sięgając w przeszłość ludów słowiańskich Mickiewicz szukał tam idei słowiańskiej, pojmowanej jako idea postępu i demokracji. Sensem procesu dziejowego miała być walka o postęp, siłą motoryczną tego procesu — siły ludowe. Podkreślał więc na przykład, że Serbowie i Czesi zawdzięczali utrzymanie swej narodowości — ludowi. Chociaż idealizował dzieje Polski, krytykował wady szlachty, jej kastowość, ucisk społeczny.

Za naczelne hasło „Wykładów", przewijające się przez wszystkie ich karty, można przyjąć słowa Mickiewicza, zamykające jego inauguracyjny wykład: „Przez literaturę czujemy się wszyscy braćmi... Tu jedynie mogą się bez wzajemnej nieufności spotkać Polak z Rosjaninem, Czech i Serb... W murach tej sali pragnę widzieć symbol naszego przyszłego zjednoczenia." Poeta umiał powiązać tu gorący polski patriotyzm z szlachetną myślą o braterstwie ludów, a wzywając do zatarcia wzajemnych zadrażnień, nieufności, sporów służył słowem natchnionym i przekonywującym dziełu zbliżenia się narodów, a więc — pokojowi.

Nowe wystawy w Pom. Domu Sztuki

w kręgu kultury radzieckiej

W ramach imprez artystycznych organizowanych w Miesiącu Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej odbywają się w salonach wystawowych Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy — dwie wystawy, z których pierwsza stanowi zestaw prac art.-plastyków pomorskich tematycznie związanych z kulturą i życiem Związku Radzieckiego, druga zaś — zorganizowana przy współudziale Zarządu Wojew. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — nosi tytuł: „Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej".

Na całość pierwszego z wymienionych pokazów — składają się prace malarskie, grafika i rysunki: Borysowskiego, Brzęczkowskiego, Frydrycha, Grabarza, Kulikowskiego, Kuźdowiczowej, Kuczyńskiego, Makowskiego, Michałka, Narębskiej-Dębskiej, Nowickiego, Siennickiego, Skurpskiego, Turwida i Tarkowskiego.

Na wystawę związaną z twórczością Gogola złożył się wybór ponad stu najcelniejszych rysunków i karykatur ilustrujących takie arcydzieła Gogola jak: „Rewizor", „Ożenek", „Martwe dusze" „Taras Bulba" i i. Ilustracje te mówią o ogromnym wpływie utworów Gogola na twórczość plastyki rosyjskiej i radzieckiej. Ciekawym fragmentem tej nader interesującej wystawy jest także zbiór portretów Gogola, będących dziełem czołowych portrecistów rosyjskich i radzieckich.

(A. B.)

Kronika kulturalna

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ

W Łodzi otwarta została czwarta ogólnopolska wystawa amatorskiej fotografii artystycznej, zorganizowanej przez oddział Pol. Tow. Fotograficznego w Łodzi.

Wystawa zawiera 184 prace 108 fotografów amatorów.

Wystawione prace cechuje wysoki poziom artystyczny. Fotografowie amatorzy w doborze tematów sięgnęli w znacznej mierze do tematyki pracy.

100 ROCZNICA URODZIN WACŁAWA NAŁKOWSKIEGO

W związku z 100-ną rocznicą urodzin Wacława Nałkowskiego odbyło się w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego staraniem Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego uroczyste posiedzenie poświęcone omówieniu jego twórczości.

Na posiedzenie przybyły obie córki wybitnego uczonego — pisarka posłanka Zofia Nałkowska i Anna Nałkowska.

Na posiedzeniu omówiono walkę W. Nałkowskiego o nową metodologię geografii, podkreślając wielki wkład tego uczonego w rozwój nauki i wykazując, iż był on w Polsce prekursorem współczesnej geografii marksistowskiej. Prof. dr Jakubski omówił twórczość literacką i działalność społeczną W. Nałkowskiego.

Po posiedzeniu otwarto wystawę prac Wacława Nałkowskiego, na której zgromadzono ponad 120 jego książek, rozpraw i artykułów, wśród których znalazły się dziś już bardzo rzadkie wydawnictwa.

WYJAZD ORKIESTRY FILHARMONII WARSZAWSKIEJ DO RUMUNII

W ramach wymiany kulturalnej polsko-rumuńskiej wyjechała do Rumunii orkiestra Państwowej Filharmonii w Warszawie z dyr. W. Rowickim na czele.

Orkiestra da szereg koncertów symfonicznych zarówno w Bukareszcie jak i w innych miastach Rumunii.

Zootechnika
- nauka w służbie rolnictwa

Każdy z nas, jeśli nie w naturze, to na zdjęciach, widział duże, często przekraczające 150 kg tuczniki, a z drugiej strony wiemy, że wielu gospodarzy nie osiąga dobrych wyników w hodowli. Wszyscy słyszeliśmy o słynnych radzieckich krowach — rekordzistkach, których mleczność wielokrotnie przewyższa wydajność innych krów.

Jak osiągnąć najlepsze wyniki? To pytanie interesuje każdego rolnika, a rozwiązanie tej sprawy jest ważne dla całego społeczeństwa. Nie wystarczy wiedzieć, że ten lub inny rodzaj paszy najlepiej odpowiada zwierzętom. Trzeba ustalić najlepsze proporcje żywienia, trzeba wiedzieć jaki gatunek najlepiej hoduje się w danej okolicy. Nad ustaleniem zasad osiągania najlepszych wyników produkcji zwierzęcej pracują właśnie naukowcy — zootechnicy. Nauka ta obejmuje swym zasięgiem wszystkie zagadnienia związane z hodowlą — produkcją zwierząt domowych.

Radzieccy zootechnicy w oparciu o zasadę, że hodowla, jej wyniki, zależą od środowiska, czyli całego szeregu warunków w jakich się ona odbywa, pchnęli naprzód tę gałęź nauki. Bo człowiek może przecież wpływać na środowisko, a przez to i osiągać najlepsze wyniki hodowli.

Państwo nasze w trosce o rozwój rolnictwa, zwiększenie jego produkcji na wszystkich odcinkach, a więc i zwierzęcej otoczyło opieką zootechnikę.

W całym kraju w oddziałach Instytutu Zootechniki pracują naukowcy, którzy przez długotrwałą pracę badawczą, poprzez doświadczenia ustalają najlepsze sposoby żywienia, hodują nowe odmiany zwierząt domowych, najbardziej wydajnych w naszych warunkach. Praca ta odbywa się w Zakładach Doświadczalnych. Tam właśnie hodowla zwierząt odbywa się pod kierunkiem naukowców, którzy ustalają najlepsze sposoby żywienia i stwarzają warunki, w których hodowane zwierzęta uodporniają się na choroby itp. Z wyników tych korzysta nasze rolnictwo, korzysta chłop polski.

Dzięki pracy naszych naukowców-zootechników wyhodowano owcę cienkowełnistą, której wełna nie ustępuje niczym australijskim merynosom.

Wyhodowaliśmy też specjalny gatunek owiec górskich, gdyż dotychczas stada owiec naszych górali podhalańskich składają się z owiec o niskiej wartości. Polepszenie gatunku owcy górskiej da w rezultacie poważne zwiększenie dochodów ludności Podhala i korzyści całemu krajowi.

Również prosięta wyhodowane w Kałudze Wielkiej w zwykłych szałasach, to jest w naturalnej temperaturze, okazały się odporne na choroby i dają dobre rezultaty w hodowli. Teraz prosięta te pójdą z zakładu doświadczalnego do chłopskich zagród, aby podnosić rasę naszych świń. Tak to dzięki pracy naszych zootechników poprawia się produkcja naszego rolnictwa.

Żmudna, często wieloletnia praca obserwacyjno-badawcza uczonych daje wyniki. W rezultacie tej pracy, prócz nowych odmian zwierząt domowych powstają dzieła naukowe, broszurki popularne, dzięki którym podnosi się kultura hodowlana naszej wsi. Bo nauka dzisiejsza jest ściśle związana z życiem. Naukowcy wyjeżdżają często na wieś i tam w czasie odczytów i dyskusji zapoznają się z problemami, które nurtują hodowców. Potem szukają rozwiązania tych zagadnień, aby przychodzić chłopom z pomocą.

Dziś chłop korzysta z nowoczesnej wiedzy rolniczej a korzystający z niej osiągają najlepsze rezultaty w swej gospodarce.

Tak to praca naszych naukowców-zootechników, korzystanie z doświadczeń radzieckiej nauki — daje coraz lepsze rezultaty i przyczynia się do podnoszenia dobrobytu naszego kraju.

T. Sokół

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

O pracy trzech rad narodowych
najludniejszego miasteczka Pomorza Zachodniego

Znaczenie Szczecinka, jednego z najludniejszych i najpiękniejszych miast Pomorza Zachodniego, dużego ośrodka gospodarczego i kulturalnego — wzrasta z każdym dniem. Wraz z rozwojem miasta i wszystkich dziedzin jego życia — rośnie w szybkim tempie liczba jego mieszkańców. O warunki ich bytowania troszczą się rady narodowe powiatu, miasta i gminy. Jakie problemy są dla społeczeństwa szczecińskiego najważniejsze? Tego właśnie dowiemy się w prezydiach rad narodowych.

Szczecinek jest miastem tylko w małym stopniu zniszczonym. Mimo to dynamika rozwojowa miasta wysuwa jako zagadnienie dnia — problem mieszkaniowy. O pracy Komisji Mieszkaniowej Miejskiej Rady Narodowej opowiadają nam przewodniczący Prezydium MRN — Kazimierz Krupiński i sekretarz Prezydium — Jerzy Roszkiewicz.



W starym gmachu ratusza przy pl. Wolności w Szczecinku mieści się centrum gospodarki miejskiej tego wzrastającego w znaczenie miasta Pomorza Zachodniego — Prezydium MRN

Publiczna gospodarka mieszkaniowa wprowadzona została w Szczecinku dopiero w lipcu br. i to zapóźnienie daje się teraz poważnie odczuwać. Powołanie komisji społecznych przy komisji mieszkaniowej pozwala jednak osiągać poważne rezultaty. Przez sprawdzenie gęstości zakwaterowania mieszkań uzyskano w ostatnich 3 tygodniach tylko, możność dokwaterowania aż 55 rodzin.

W łączącym się ściśle z zagadnieniem mieszkaniowym problemem remontów notuje się również osiągnięcia, chociaż ich stosunek do potrzeb jest niewystarczający. Niewątpliwie część winy spada na Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Problem mieszkaniowy będzie na najbliższy okres czołowym zagadnieniem w życiu miasta. Jemu też niewątpliwie najwięcej uwagi poświęci Miejska Rada Narodowa.

*

Sekretarz Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinku — Tadeusz Urbański — opowiada nam o szybkim rozwoju kulturalnym powiatu i jego pięciu miast. Zasługa to m. in. komisji kultury i oświaty PRN i niestrudzonego kierownika Objazdowego Domu Kultury — Henryka Ciambora. Miarą rozwoju kulturalnego niech będzie... rosnący głód kulturalny. Szczecinek np. tęskni do teatru. Rzadkie wizyty „Artosu" każą myśleć jego mieszkańcom o własnym, amatorskim teatrze. Wieś szczecinecka swój teatr ma. Teatr kukiełek z powodzeniem obsługuje wsie oraz miasta Czaplinek, Okonek, Barwice.

Już z wiosną przyszłego roku powstanie zwierzyniec szczecinecki — owoc zapału komisji kultury PRN, wyrażającej zapał i ambicje społeczeństwa całego powiatu. Zwierzyniec — to przede wszystkim cenna pomoc szkolna dla młodzieży, ale także kulturalna i pouczająca rozrywka dla starszego społeczeństwa.

Dużą rolę w życiu kulturalnym odgrywają zespoły świetlicowe, ważną pozycje zajmuje tygodnik „Gryf Szczecinecki". Rośnie liczba stałych kin wiejskich, coraz gęstsza jest sieć świetlic. Można śmiało powiedzieć: życie kulturalne płynie coraz gęstszym nurtem.

Pełnomocnik powiatowy CUSiK — Franciszek Wowalczyk — opowiada nam w Prezydium Gminnej Rady Narodowej o najważniejszym odcinku pracy GRN, o wypełnianiu przez mieszkańców gminy Szczecinek obowiązkowych dostaw dla Państwa.

Gmina może być dumna. Przoduje w powiecie w dostawie żywca i pierwszeństwa swego nie oddaje nigdy. Już na koniec października wykonała gmina roczny plan dostawy zboża dla Państwa w 90,9 proc. Dzięki wysokiemu uświadomieniu chłopów, wielu z nich wysoko przekracza obowiązujące normy dostaw. Agata Skołodyńska z gromady Marcelin odstawia np. co miesiąc mleko w 200 proc. Stanisław Kalisiak z gromady Raciborki sprzedał Państwu zamiast wyznaczonych mu planem 120 kg żywca — aż 2043 kg. Wysoko przekroczyli plan dostaw również Wiktor Mostowarski i Józef Macedonik. W 100 proc. plany dostaw wypełniło już 532 chłopów, tzn. więcej niż połowa gospodarstw gminy.

Nie brak oczywiście złośliwych maruderów. Mieczysław Cichocki z Gwdy Wielkiej nie sprzedał dotychczas ani kilograma żywca, ani kilograma zboża, ziemniaków, ani litra mleka. Sekundują mu Józef Kłos i Stefan Gnas z gromady Dalęcino i kilku innych. Opornym jednak nie będzie się gmina przyglądać bezczynnie.

*

Wachlarz spraw, którymi zajmują się rady narodowe, jest oczywiście bardzo szeroki i trudno się pokusić o to, by je choćby szkicowo naświetlić. Wybraliśmy więc dla przykładu najważniejsze sprawy dnia. Jedno z tych przykładów wynika — praca jest ważna, problemom dnia poświęca się najwięcej uwagi, nie zaniedbując innych ważnych spraw, może chwilowo tylko zepchniętych na dalszy plan. Tak trzeba. Rozwój społeczeństwa szczecineckiego, tak jak rozwój całego narodu — musi być harmonijny. Musi wzrastać stopa życiowa, musi pogłębiać się nurt życia kulturalnego, musi rozwijać się życie gospodarcze. Zależy to oczywiście od rzetelnej pracy całego społeczeństwa, każdego człowieka na jego własnym posterunku pracy, zależy również od sumiennej pracy rad narodowych, które są regulatorem życia społecznego.



W malowniczym rejonie niemniej malowniczego jeziora Trzecieckiego, wzdłuż osi pięknej ul. Mickiewicza, otwarty zostanie w dniu 1 maja przyszłego roku pierwszy na Pomorzu Zach. zwierzyniec.

MAREK RAFF

Teatry Ziemi Pomorskiej
na nowym etapie pracy

Wysokie sylwetki dwóch mężczyzn sprężystym krokiem przechodzą między kulisami. Spotykamy się z n[illegible] w momencie, kiedy na widowni g[illegible] bydgoskiego Teatrów Ziemi Pom[illegible]ej daremnie szukałbyś widza. Jest bowiem 9 rano. Na scenie również pusto. Dopiero za godzinę pojawią się na niej aktorzy, próbując swych sił w nowych sztukach. Zanim jednak słowa — choćby nawet markowane — padną ze sceny, Dyrektor Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz-Toruń ob. **JAN GAJEWSKI** omawia szczegóły repertuarowe z kierownikiem artystycznym sceny bydgoskiej i toruńskiej **JERZYM WALDENEM.**

Korzystam z idealnej okazji, by dla czytelników IKP uzyskać garść informacji na temat planów i zamierzeń artystycznych Teatrów Ziemi Pomorskiej.

— Życie Melpomeny spod znaku pomorskiego Gryfu cechowało w ostatnim czasie zwiększenie kolektywnego wysiłku całej załogi, zagaja rozmowę z nami **dyr. Gajewski.** Głównym motorem naszych poczynań była **mobilizacja zarówno personelu artystycznego jak i technicznego oraz administracyjnego wokół realizacji zobowiązań, podjętych dla poparcia programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.** Wpłynęła ona na przyspieszenie terminu premiery bojowej sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego **„Pociąg do Marsylii"** w Bydgoszczy oraz **„Zbiegów"** Haliny Auderskiej w Toruniu.

Ale to nie wszystko, kontynuuje rozmowę **dyr. Gajewski.** Wyznaczony na rok 1952 limit przedstawień w terenie, mimo stosunkowo dużej ilości (232) wykonaliśmy przedterminowo już 16 października br. Obecnie zaś obsługując sceny poza stałymi siedzibami w Bydgoszczy i Toruniu postanowiliśmy do końca roku kalendarzowego przekroczyć zrealizowany już plan przedstawień w terenie. W najbliższych dniach wyrusza w drogę na sceny miast pomorskich i kujawskich „Pociąg do Marsylii", natomiast większe ośrodki w rodzaju Grudziądza czy Inowrocławia zobaczą komedię Szekspira „Wieczór Trzech Króli".

Ujednolicenie zaś kierownictwa artystycznego obu scen: bydgoskiej i toruńskiej w doświadczonych rękach Jerzego Waldena pozwoli nam z pewnością podnieść dotychczasowy poziom artystyczny i ideologiczny wystawianych sztuk, ułatwi nam również dalszą walkę o zdobycie dla teatru nowego widza.

— Niewątpliwie zadania te realizowane będą przy pomocy nowego repertuaru?

— Nie chciałbym wiązać się żadnymi obietnicami, nie popartymi konkretnymi faktami, oświadcza nam na wstępie kierownik artystyczny PTZP **Jerzy Walden.** Z tych względów wolałbym osobiście wstrzymać się od wypowiedzi zanim plon naszej pracy nie przemówi ze sceny. Przede wszystkim mam tu na myśli placówkę toruńską, której kierownictwo artystyczne objąłem w trakcie częściowej już realizacji planów, nie projektowanych przeze mnie. Dlatego też do momentu inauguracji nowego okresu pracy postanowiliśmy udostępnić społeczeństwu grodu Kopernika szekspirowski **„Wieczór Trzech Króli"** w wykonaniu zespołu bydgoskiego, reaktywując tym samym pożyteczną wymianę celniejszych utworów między obu scenami. W tym czasie zespół toruński skończy okres prób sztuki pisarza radzieckiego Afinogenowa pt. **„Dalekie".** Opracowuje ją w ramach t. zw. „warsztatu" reżyserskiego artysta scen stołecznych **Tadeusz Kubalski,** którego poznaliśmy w „Zbiegach" Auderskiej.

Premiera sztuki „Dalekie", wyznaczona na koniec listopada, obok wznowienia „Tajnej wojny" na scenie bydgoskiej będzie realnym wkładem Teatrów Ziemi Pomorskiej w Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W grudniu wrócą jeszcze na pewien czas do Torunia „Zbiegowie" Auderskiej.

NOWY ETAP PRACY

Początek nowego roku będzie równocześnie początkiem nowego etapu pracy sceny toruńskiej. Miejscowy zespół aktorów wystawi w mojej reżyserii **„Wesele Figara"** Beaumarchais. W ten sposób obok „Wieczoru Trzech Króli" Toruń w krótkim okresie czasu zobaczy dzieła dwóch wielkich klasyków teatru.

— A jaki repertuar ujrzy scena bydgoska?

— Po „Klubie kawalerów" Bałuckiego następną premierą (proszę nam darować ten zbieg okoliczności) będzie **„Stary kawaler".** Premiera sztuki Korzeniowskiego odbędzie się w końcu grudnia. „Starego kawalera" przygotowuje Jan Ulrich.

Również w tym czasie przewidujemy premierę sztuki autora radzieckiego Mdiwaniego pt. „Kto zawinił?", nad którą pracuje z zespołem **STEFAN WINTER.** „Kto zawinił" ukaże się przed premierą bydgoską prawdopodobnie wpierw na scenach objazdowych.

Dalsze plany repertuarowe znajdują się dopiero w stadium finalizacji. **W każdym bądź razie w nowym roku w oparciu o doświadczenia z przeszłości** dzięki jednolitemu kierownictwu artystycznemu **politykę repertuarową Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej cechować będzie troska o dalsze podnoszenie poziomu artystycznego i ideologicznego.** Długofalowe zaś planowanie wyeliminuje z niej moment przypadkowości.

Walka o zwycięską realizację tych zadań — oto główny cel naszych wysiłków, podejmowanych dla dobra mas pracujących oraz w interesie dalszego rozwoju sztuki w Polsce Ludowej, kończy rozmowę z nami Jerzy Walden. (R)

NIEDZIELA SPORTOWA

O „PUCHAR POLSKI"

Kolejarz Warszawa — Górnik Radlin.
Górnik Zabrze — CWKS Ib Warszawa.
Górnik Bytom — Budowlani Opole..
Gwardia Kraków — OWKS Kraków.

O WEJŚCIE DO II LIGI

Kolejarz Toruń — Stal Nakło, OWKS Lublin — KS Zamość, Włókniarz Widzew —Kolejarz Łódź, Spójnia Tomaszów Maz. —Włókniarz Pabianice, Lotnik Warszawa —Stal Okęcie, Stal Wrocław — OWKS Wrocław, Stal Poznań — Gwardia Kalisz, KS Ełk — Gwardia Białystok, Unia Borek — Włókniarz Chełmek, Kolejarz Pruszków — Włókniarz Chodaków, Stal Czechowice — Stal Lipiny, Spójnia Katowice — Górnik Knurów.

BOKS

I liga

Kolejarz Gdańsk — Gwardia Warszawa w Elblągu, CWKS Warszawa — OWKS Lublin w Łodzi, Stal Chorzów — Gwardia w Chorzowie.

II liga

Stal Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz, Budowlani Poznań — Gwardia Szczecin, Spójnia Warszawa — Gwardia Słupsk, Ogniwo Bielsko — Stal Poznań.

LIGA KOSZYKÓWKI

Grupa I: OWKS Lublin — Włókniarz Łódź, Kolejarz Ostrów — — Gwardia Kraków, Stal Poznań — Kolejarz Warszawa.
Grupa II: CWKS Warszawa — Spójnia Gdańsk. Spójnia Łódź — AZS Warszawa, Ogniwo Kraków — Stal Poznań.

GWARDIA (SŁUPSK) POZOSTAJE W II LIDZE PIŁKARSKIEJ

Wobec niewyłonienia w ostatecznym terminie do 16 bm. mistrza woj. koszalińskiego, który spotkałby się w meczu eliminacyjnym o wejście do II Ligi ze słupską Gwardią, Komisja Gier i Dyscypliny Sekcji Piłki Nożnej GKKF postanowiła Gwardię (Słupsk) pozostawić w II Lidze.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm E-III-10379

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW ARMII 18/20. TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

LISTOPAD 23 NIEDZIELA

DZIŚ: Klemensa

JUTRO: Jana od Krzyża

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Pechowy pien



Na Szwederowie istnieje ul. Bielicka, a na niej onego czasu rosło około nr 19 drzewo które ścięto. Pozostał jednak pień. Latarnia oświetlająca ten odcinek ulicy jest w stanie odpoczynku. Nic też dziwnego, że przed paru dniami potknął się o pień mężczyzna, rozbijając sobie nos, a później upadła jakaś pani z pakunkiem, który uległ rozbiciu, sądząc z wykrzyknika „Prezent diabli wzięli!!".

O dalszych niedolach, których przyczyną był pieniek doniesiemy niebawem. Ale radzibyśmy, żeby ktoś wziął łopatę i go wykopał. (juk)

Pożar w torbie



Z ogniem ostrożnie! Napominamy po raz pierwszy. Jednak zawsze jeszcze nie brak bydgoszczan lekceważących „żywy" ogień. Zwłaszcza wśród palaczy papierosów, którzy wrzucają tlące niedopałki do koszy z papierami, na drewniane podłogi itp.

Dziwaczny wypadek zdarzył się onegdaj pewnej niewieście na ul. Długiej. Wyrzucając niedopałek z cygarniczki nieznajomy trafił nim do torby przechodzącej kobiety. No i wybuchł miniaturowy pożar. Przechodnie zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z torby, i okazało się, że spłonęły dziecięce rajtuzki. Niewiasta zapłakała rzewnie, bo nie nadawały się już więcej do użytku. A wszystkiemu winna nieostrożność! (rek)

Wolne miejsca w domach wczasów „Matki i Dziecka"

Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w luksusowo urządzonych domach wczasów „Matki i Dziecka" w Dusznikach — Zdroju i w Mikuszowicach koło Bielska.

Opłata za 14-dniowy pobyt wraz z bezpłatnym przejazdem kolejowym matki i dzieci z miejsca zamieszkania do ośrodka wczasów i z powrotem wynosi zależnie od wysokości zarobku matki tylko 84 zł, 105 lub 150 zł.

Wszelkich informacji oraz skierowania wczasowe udziela właściwa rada zakładowa lub miejscowa.

Trzeba czuwać, by nie uległy zepsuciu

Zapasy ziemniaków na zimę rozprowadzą PSS i MHD w sprzedaży detalicznej

Wykopki ziemniaków w woj. bydgoskim zakończyły się. Tegoroczny sprzęt ziemniaków odbywał się w trudnych warunkach. Częste deszcze powodowały przerwy w wykopkach, a ziemniaki zwiezione w stanie mokrym łatwo ulegają zepsuciu. Stąd też personel zatrudniony przy magazynowaniu ziemniaków czuwać musi nad ich konserwacją.

Pomimo trudności spowodowanych warunkami atmosferycznymi zaopatrzenie Bydgoszczy w ziemniaki na okres zimowy przebiegało na ogół sprawnie.

W bież. roku wśród mieszkańców naszego miasta rozprowadzono ponad 3000 ton ziemniaków, więcej niż w roku ub. Oprócz tego PSS poczyniła na okres zimowy rezerwy ziemniaków, które rozprowadzane będą w sklepach detalicznych.

Ogółem rezerwa ziemniaków na okres zimowy od 1 grudnia br. do 15 kwietnia 1953 r. wyraża się liczbą 1200 ton. Jeszcze do końca bież. miesiąca PSS nie będzie naruszać rezerw zimowych gdyż oprócz 1200 ton posiada w magazynach na ten okres 300 ton.

Zapasy zimowe według planu mają być rozprowadzone do 15 kwietnia przyszłego roku, po czym korzystać będziemy z rezerw gminnych spółdzielni, z których dla mieszkańców Bydgoszczy przydzielono dodatkowo 1500 ton.

PSS zaopatrzona jest także w duże ilości warzyw, jak: biała kapusta, marchew, cebula, pietruszka itp.

Również MHD w okresie zimowym rzuci na rynek około 300 ton ziemniaków. (S)

O GODZINIE 10,30

członkowie i sympatycy Klubu Korespondentów zbiorą się dzisiaj przed Muzeum im. L. Wyczółkowskiego (Al. 1 Maja).



ZWIEDZAMY WYSTAWĘ!

Przed krajowym zjazdem TPPR

W dniu wczorajszym w sali Zarządu Okręgowego TPPR odbyła się narada delegatów na IV Krajowy Zjazd TPPR. Bliższe szczegóły z narady podamy w następnych numerach.

Gwiazdka za pasem

PDT przygotowuje paczki świąteczne

Już w najbliższym czasie ukażą się w PDT w związku ze zbliżającą się Gwiazdką paczki świąteczne. Jak co roku stanowić one będą dużą atrakcję dla kupujących. Szczególnie bogato zapowiadają się paczki kosmetyczne.

Oprócz mydełek, pudrów, pomadek, kremów i wody kolońskiej będą w nich żyletki „Gerlach", „Polonia" i „Cztery Asy". W paczkach ze słodyczami znajdować się będzie czekolada.

PDT przygotowało także kosze z winem i słodyczami.

W paczkach z galanterią damską znajdować się będą m. in. wełniane rękawiczki, a w paczkach z galanterią męską skarpety. Bogato reprezentowana będzie galanteria skórzana.

PDT projektuje konkurs między stoiskami. Za największą ilość sprzedanych paczek stoiska otrzymają nagrody. (t)

Korespondenci piszą

SZUKAMY BRYSTOLU

Od dłuższego już czasu w bydgoskich sklepach papierniczych nie można nabyć brystolu. Należy sprawą tą zainteresować się i zaopatrzyć sklepy papiernicze w ten artykuł! (Szach)

Z ESTETYKI „2"!

Plakaty reklamowe bydgoskiego fotoplastikonu nie posiadają żadnych walorów graficznych ani estetycznych. Dlatego też prosilibyśmy o postaranie się o lepszego wykonawcę plakatów. (Szach)

Delegaci miasta Bydgoszczy na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Bardzo licznie stawił się aktyw Ruchu Obrońców Pokoju miasta Bydgoszczy na zebranie, którego celem było wybranie delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Zebraniu przewodniczył Władysław Szwedek, wiceprzewodniczący MKOP w Bydgoszczy. Po zagajeniu zebrania, w którym przewodniczący zwrócił uwagę na doniosłość II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, mającego opracować postulaty naszego kraju na Kongres Narodów w Wiedniu, referat zasadniczy wygłosił mgr Jan Boberski. W referacie tym został poddany wszechstronnej analizie obecny etap walki o pokój w całym świecie na tle charakterystyki sytuacji międzynarodowej. Polska realizując swój Plan 6-letni i jednocząc się we Froncie Narodowym daje poważny wkład w dzieło pokoju.

W dyskusji nad referatem zabrali głos: Wł. Potapowicz, J. Szczęsny, Wł. Wojciechowski, mgr H. Rudnicka, I. Janowski i J. Zelek. Ich wypowiedzi były wyrazem niezłomnej woli pokoju i gotowości pracy na rzecz ojczyzny, wykuwającej w pokojowym trudzie lepsze jutro swych obywateli.

Jako delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie wybrano: publicystę **dr. Jana Piechockiego**, przewodn. MKOP w Bydgoszczy, prawnika **mgr. Halinę Rudnicką** i **Krystynę Kuchtę**, przodownicę pracy Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych.

W rezolucji uchwalonej na zakończenie posiedzenia zebrani wyrażają przekonanie, że II Kongres Obrońców Pokoju będzie stanowił cenny wkład do Kongresu Narodów w Wiedniu. „Świadomy udział w ruchu Obrońców Pokoju — czytamy w rezolucji — dopomoże do skierowania wszystkich sił do walki przeciwko siewcom nowej wojny. Obrona pokoju — to walka o utrwalenie niepodległości naszego kraju, to walka o jego szczęśliwą przyszłość".

Jotpe.

PZU usprawnia obsługę

Państwowy Zakład Ubezpieczeń — Dyrekcja Wojewódzka w Bydgoszczy — w celu usprawnienia obsługi ubezpieczeniowej sektora uspołecznionego — urządził dwudniową odprawę szkoleniową w Bydgoszczy oraz przeprowadził jednodniowe odprawy instruktażowe w Toruniu, Włocławku, Grudziądzu, Inowrocławiu i Chojnicach dla referentów ubezpieczeniowych na szczeblu wojewódzkim oraz z poszczególnych zakładów pracy.

Inicjatywa PZU spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony kierownictwa central, związków, zjednoczeń, zakładów przemysłowych i placówek handlowych. Dowodem tego liczny udział referentów i instruktorów ubezpieczeniowych w odprawach i żywa dyskusja.

Tematyka odpraw obejmuje całokształt działalności ubezpieczeniowej Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Dwudniową odprawę szkoleniową w Bydgoszczy prowadził wicedyr. mgr Pączkowski. Wykładowcami byli wicedyr. Markiewicz i kierownicy referatów Dyrekcji Wojewódzkiej.

82 wieczory urządził „Artos" na Pomorzu

Do minionej akcji wyborczej niemały wkład wniósł bydgoski „Artos". Trzy jego zespoły objeżdżały teren województwa, dając 82 wieczory muzyki humoru i sztuk teatralnych. Były to dwa zespoły Teatru Młodego Widza oraz zespół specjalnie zorganizowany z programem „Melodyjne spotkanie".

„Artos" operując swoimi zespołami odwiedził 46 wsi pomorskich, 12 zakładów pracy oraz 24 miasta i miasteczka. Wieczory te oglądało 16.182 widzów.

Nie łatwa była praca artystów. Nie wszędzie bowiem istnieją już Domy Kultury, w których można występować. Nic też dziwnego, że w Plemiętach (pow. Grudziądz) „Melodyjne spotkanie" — całkowicie udane — odbyło się w stodole przy blasku lampy naftowej. (ż-fa)

Dziś w »Orbisie« pokaz odzieży

Miejski Handel Detaliczny wspólnie z „Orbisem", Hotel w Bydgoszczy, urządzają 23 bm. w „sali malinowej" pokaz odzieży na sezon jesienno-zimowy. Pokaz ten, połączony z wieczorkiem tanecznym i konferansjerką Janusza Markiewicza, odbędzie się w godzinach od 16 do 19 oraz od 20 do 24.

Obowiązuje opłata konsumcyjna.

Pokaz ten powtórzony zostanie w czwartek, 27 bm. w godzinach od 17 do 20 (bez opłaty konsumcyjnej).

Kronika teatralna

DZIŚ „KLUB KAWALERÓW" O GODZ. 15 i 19

Celem uniknięcia nieporozumień oraz chcąc wyeliminować spóźnianie się widzów, Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komunikuje za naszym pośrednictwem, iż niedzielne przedstawienia popołudniowe komedii Bałuckiego „Klub kawalerów" rozpoczynają się punktualnie o godz. 15, ze względu na wstawki muzyczne i taneczne. Dziś w niedzielę, 23 bm. „Klub kawalerów" wystawiony będzie dwukrotnie o godz. 15 i 19.

Na fali dnia

Festiwal spółdzielczych zespołów świetlicowych

Wczoraj rozpoczął się w sali Teatru Młodego Widza festiwal spółdzielczych zespołów artystycznych zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W festiwalu uczestniczy około 350 osób w 29 zespołach chóralnych, instrumentalnych i tanecznych z całego województwa.

Zespoły te przygotowywały się do festiwalu już od czerwca br. korzystając z pomocy artysty PTZP — Cichorackiego i profesora Konserwatorium Toruńskiego Malinowskiego.

Wyróżnione zespoły zostaną zakwalifikowane do eliminacji ogólnokrajowych. Przewiduje się, że w rzędzie tych znajdą się dobrze przygotowane zespoły Spółdzielni Ociemniałych „Gryf", Spółdzielni Szewców im. Rutkowskiego z Koronowa oraz Spółdzielni Pracy Branży Odzieżowej z Włocławka.

Festiwal ten stanie się przeglądem dorobku artystycznego zespołów spółdzielczych oraz z pewnością zachęci je do dalszej pracy na tym odcinku. J. T.

Odczyt TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje we wtorek, 25 bm. o godzinie 19 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat: „Kanał Wołga — Don".

Odczyt wygłosi Wł. Dobrowolski.

W części artystycznej wystąpi z koncertem orkiestra wojskowa.

Akademia ZBoWiD

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy zaprasza wszystkich członków na akademię związaną z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 10.30 w świetlicy przy ul. Al. 1 Maja 30.

Dziś „Wieczór Chopinowski"

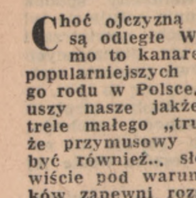
Prezydium MRN Wydział Kultury w Bydgoszczy przy współudziale szkolnych kół ZMP Państwowego Liceum Muzycznego i Państwowego Liceum Technik Plastycznych urządza dziś, 23 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy „Wieczór Chopinowski".

Na wieczorze usłyszymy w wykonaniu uczniów Państwowego Liceum Muzycznego wiersze i anegdoty o Chopinie, oraz jego pieśni i utwory fortepianowe. Dekorację sali koncertowej wykonają uczniowie Państwowego Liceum Technik Plastycznych.

Bilety wstępu na wszystkie miejsca w cenie 3 zł do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 18.

Dochód z koncertu przeznacza się na Fundusz Burs i Stypendiów Towarzystwa im. Fr. Chopina.

Skrzydlaci „trubadurzy" z całej Polski śpiewają w Bydgoszczy



Choć ojczyzną małego, żółtego ptaka są odległe Wyspy Kanaryjskie, mimo to kanarek jest jednym z najpopularniejszych przedstawicieli ptasiego rodu w Polsce. Nic więc dziwnego, iż uszy nasze jakże często łowią piękne trele małego „trubadura". Okazuje się, że przymusowy pobyt w klatce może być również... słodką „niewolą". Oczywiście pod warunkiem, iż miłośnik ptaków zapewni rozśpiewanemu lokatorowi właściwe warunki rozwoju i hodowli.

Otóż popularyzowaniem zamiłowania do hodowli ptactwa pożytecznego zajmują się od lat Towarzystwa Hodowli Kanarków. Jednym z najpopularniejszych w Polsce jest istniejąca już od 27 lat bydgoska „Canaria". Ostatnio kieruje nią znany miłośnik zwierząt ob. Edmund Tobolewski. Spotykamy go wśród gęstwiny akwariów, papug, no i oczywiście kanarków w jedynym na terenie Bydgoszczy miniaturowym „ogrodzie zoologicznym", rozlokowanym nad Brdą przy ul. Wyzwolenia.

— W najbliższym czasie, mówi do nas, organizujemy w Bydgoszczy pokaz ptactwa połączony z konkursem śpiewu kanarków o zaszczytny tytuł mistrza Bydgoszczy. Weźmie w nim udział kilkudziesięciu wystawców — hodowców z Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Włocławka, Warszawy, Chorzowa itd. Bydgoska „Canaria" zrzesza bowiem członków z całej Polski.

— Słowem pokaz-konkurs zapowiada się jako ogólnopolska rewia skrzydlatych śpiewaków...

— Tak, dlatego też dokładamy wszelkich starań, by wypadł on jak najlepiej. W ciągu trzech dni (13 — 15.XII) w auli licealnej przy Pl. Wolności popisywać się będą przed specjalną komisją konkursową i publicznością amatorzy wysokiego „C". Niespodzianką tegorocznej wystawy będzie również pokaz różnych odmian ptaków, dotąd u nas nieznanych. Dla zwycięzców i hodowców przewidziane są liczne nagrody i dyplomy. Innowacją tegorocznego pokazu będzie możność nabywania żywych eksponatów po skończeniu konkursu.

— Kto posiada największe szanse w turnieju „trubadurów"?

— Trudno w tej chwili wytypować zwycięzcę. Każdy z hodowców zgłasza bowiem do konkursu kolekcję, złożoną z 4 kanarków. Suma punktów uzyskanych przez „kwartet" wokalny decyduje dopiero o zwycięstwie. Niewątpliwie jednak okazy, zaprezentowane przez długoletnich miłośników-hodowców np. Daronia, Mindaka, Grzonkowskiego, Kreklaua, Witkowskiego, Fryckowskiego czy Wołoszczyka pretendować będą do pierwszego miejsca.

Do zobaczenia więc na koncercie skrzydlatych asów kończy rozmowę z nami, wielki miłośnik zwierząt ob. Tobolewski. (R)

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

NIEDZIELA

Pomorzanin: Aleksander Newski (10), Daleka droga (12). Noc wigilijna (14, 15.15, 18 i 20.15).

Polonia: Bogata narzeczona (11), Noc wigilijna (15, 17 i 19.15).

Orzeł: Na odsiecz Carycyna (11), O 6 wieczorem po wojnie (15, 17 i 19).

Wolność: Bajka o rybaku i rybce (10), Kopciuszek (12). Biały kieł (14, 16, 18 i 20).

Gryf: Śluby kawalerskie (10 i 11.30), Czekaj na mnie (14, 16, 18 i 20).

Bałtyk: Teatr zwierząt (10), Dzielny Gajczy (12), Aktorka (14, 16 i 19). Ludowe talenty (18).

Mir: Młodzi marynarze (17 i 19).

Rozmaitości: Mongolska Rep. Ludowa (od godz. 16—23).

Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14—21).

PONIEDZIAŁEK

Pomorzanin: Noc wigilijna (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Noc wigilijna (17 i 19.15).

Orzeł: U progu życia (17 i 19).

Wolność: Biały kieł (16, 18 i 20).

Gryf: Czekaj na mnie (16, 18 i 20).

Bałtyk: Dzieci kpt. Granta (16 i 19) Ludowe talenty (18).

Mir: nieczynne.

Rozmaitości: Mongolska Rep. Ludowa (od godz. 16 — 23).

Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14—21).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Klub kawalerów (15 i 19).

Poniedziałek: Klub kawalerów (19).



JERZY SIEKIERZYŃSKI jako Sobieniewski w „Klubie kawalerów".

DYŻURY

Dyżur nocny (w godz. 22—8) apteka nr 16 ul. Dworcowa (tel. 24-66) i nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Dyżur niedzielny (w godz. 8—22) Apteka nr 16 ul. Dworcowa 42 (tel. 24-66).

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

Dziś dyżur pełni dr Wacława Kasperska Wały Jagiellońskie 12 (w godz. 10-12).

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz 10—16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz 10—14).

Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.

Pom. Dom Sztuki: Przyjaźń polsko-radziecka w plastyce Pomorza. Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej (codz. godz. 10—13 i 15—19, w niedziele godz. 10—17).

RADIO

PROGRAM LOKALNY

FALA 219 M

Niedziela, 23 listopada

14.10 Reportaż pt. „Jak przeprowadziły wykopki PGR Osięcin i „Kącik rolnika", 14.35 Melodie do tańca, 14.55 Radiowa kronika tygodnia, 16.15 „Rozmowa z radiosłuchaczami" 16.30 Aud. z cyklu „Pomorze realizuje Plan 6-letni" 16.45 „Żądło mikrofonu", 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek 24 listopada

6.20 Powtórzenie wiadomości sportowych, 13.66 13.66 Komunikaty i muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Ludowe melodie do tańca, 17.15 Audycja dla dzieci pt. „Teatr jakich mało"— słuchowisko w opr. Zofii Ziębińskiej, 17.30 Marsze muzyki radzieckiej, 17.40 Reportaż z pracowni naukowej im. Kopernika, 17.50 Aud. pt. „Województwo bydgoskie w Planie 6-letnim" w opr. Władysława Mariańskiego, 18.00 Koncert polskiej muzyki operowej.

7 XI - Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej - 7 XII

Uzdrowiska zabajkalskie

Tereny zabajkalskie słusznie nazywane są krajem syberyjskich narzanów. Zarejestrowano tu około 300 kwasowęgiowych i innych źródeł mineralnych. Na ich bazie rozwinięto szeroką sieć sanatoriów i domów czasów.

Za czasów władzy radzieckiej sławę drugiego Kisłowodzka zyskało uzdrowisko Darasuń. Jego wody pod względem swych właściwości leczniczych przewyższają źródła wielu europejskich uzdrowisk podobnego typu. Ostatnio oddano tu do użytku nowe źródło, którego woda zawiera prawie trzy razy więcej wolnego bezwodnika węglowego niż narzany kisłowodzkie.

Darasuń jest starym uzdrowiskiem syberyjskim, położonym w malowniczym zakątku. Z trzech stron otacza je łańcuch wzgórzy pokrytych gęstymi sosnowymi i brzozowymi lasami. Niezwykle różnorodna jest roślinność w dolinie niedużej górskiej rzeczułki Darasunki: obok północnych sosen i modrzewi aklimatyzują się tu rośliny południowe środkowego pasa europejskiej części ZSRR, a nawet rzadkie odmiany kwiatów alpejskich.

Wzdłuż rzeki, w głębi cienistych zagajników położone są piękne pawilony z otwartymi werandami, letniskowe domki dla kuracjuszy i wielkie gmachy z gabinetami leczniczymi.

W Darasunie leczą się i odpoczywają tysiące mieszkańców Syberii i Dalekiego Wschodu. Swoje wczasy w tym roku spędzali tu rybacy Kraju Przymorskiego i Sachalinu, górnicy Czeremchowskiego Zagłębia Węglowego, drwale, myśliwi północy, górnicy i hutnicy Zabajkala, pracownicy przemysłu maszynowego Irkucka.

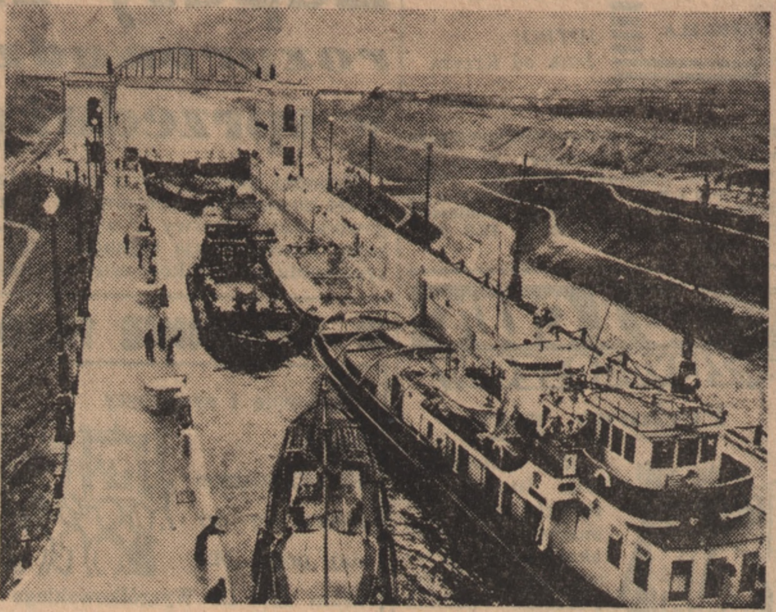
Drugie uzdrowisko zabajkalskie — Jamarowka — położone jest w tajdze wśród odnóg górskich Jabłoniowego Grzbietu. W 90-tych latach ubiegłego stulecia kupcy kiachtynscy zakupili jamarowskie źródła, zabraniając ludności korzystania z wody. Zbudowali oni dla siebie wille i czerpali ogromne zyski z eksportu wody mineralnej na rynki zagraniczne.

Ludzie uzyskali dostęp do tych źródeł dopiero przy władzy radzieckiej. Dawne wille kupieckie przekazano na gabinety lecznicze i mieszkania dla kuracjuszy. Równocześnie wzniesiono tu szereg nowych budynków, w których urządzono zakłady kąpielowe, urządzenia natryskowe, laboratoria i gabinety lekarskie.

W bieżącym roku uzdrowisko znacznie rozszerzono i uzupełniono nowym sprzętem.

U źródeł syberyjskich narzanów położone są dziesiątki obozów pionierskich i sanatoriów dziecięcych. Corocznie latem czytyńska młodzież szkolna spędza swe ferie w malowniczej dolinie rzeki Kisłyje Kluczi, u zachodniego podnóża Jabłoniowego Grzbietu. Swe obozy pionierskie u źródeł mineralnych posiada również młodzież szkolna z Buriat-Mongolskiego Okręgu Narodowego, bialejskiego, szyłkińskiego i innych rejonów.

Na Kanale Wołga-Don



Barki i statki w ósmej śluzie Kanału Wołga-Don czekają na swą kolejkę. Śluzowanie, które jest całkowicie zautomatyzowane — nie zajmie wiele czasu.

Traktory - na posterunki pracy



Partia nowowyprodukowanych traktorów „KD-35" wprost z fabryki udaje się na stację kolejową. Stąd odprawią ją do stacji maszynowo-traktorowych i na budowle komunizmu, ważne posterunki pracy w Wielkim Kraju Rad.

Ekspedycje naukowe

Moskiewskie Państwowe Muzeum Historyczne wysyła rokrocznie do różnych rejonów ZSRR ekspedycje historyczno-bytowe. Celem ich jest badanie rozwoju kapitalizmu, powstawanie proletariatu w Rosji i zróżniczkowanie warstw chłopstwa przy końcu XIX i na początku XX wieku.

Niedawno wróciły do Moskwy ekspedycje: Archangielska, Zakaukaska i Kurska. Współpracownicy naukowi muzeum przywieźli wiele ciekawych eksponatów.

W roku bieżącym w rejonie Kurska (Federacja Rosyjska) zebrano stare fotografie, naczynia drewniane i gliniane, różne sprzęty, komplety narzędzi rzemieślników i inne.

Ekspedycja Archangielska zbadała drewniane budowle XVIIII i XIX wieku. Przywieziono rysunki artystyczne i techniczne, zdjęcia. W rejonie Północnej Dźwiny znaleziono izbę z XVIII wieku z całym urządzeniem. Wspaniała rzeźba artystyczna zdobi tu szafy, ławy, półki, futryny. Obecnie muzeum będzie mogło eksponować autentyczne urządzenie ówczesnego domu wiejskiego. Z XVIII wieku pochodzi również znaleziona przez ekspedycję tzw. „jamskaja izba" — budynek stacji postojowej, w której wypoczywali podróżni w czasie zmiany koni pocztowych, jak również budynek „rozprawy", gdzie odbywały się sądy i przesłuchania. Obszerny materiał, dotyczący bytu i życia chłopów, dało zbadanie domów pochodzących z początku i połowy XIX wieku.

W szeregu rejonów Gruzji byli uczestnicy Ekspedycji Zakaukaskiej. Nabyto starodawną odzież Chewsurów, jak również narzędzia dawnych rzemieślników wiejskich oraz rolników.

Opowieść filmowa

o wielkim czynie narodu radzieckiego

Na ekranach kin radzieckich wyświetla się obecnie nowy kolorowy film dokumentarny „Wołga — Don". „Prawda" i „Izwiestia" zamieściły recenzje tego filmu.

Autor recenzji wydrukowanej w „Izwiestiach", Mikołaj Żdanow przypomina, że w ciągu pierwszej i drugiej 5-latki zbudowano Białomorsko-Bałtycki Kanał im. Stalina, który skrócił drogę od Morza Białego do Bałtyckiego o 4.[illegible] km oraz Kanał im. Moskwy. Następnie prace nad połączeniem 5 mórz okalających ZSRR ześrodkowano na głównym szlaku wodnym kraju — na Wołdze.

Film „Wołga—Don", opowiadający o budowie i otwarciu Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina, recenzent „Prawdy" Mikołaj Pogodin nazywa epopeą o wspaniałym czynie narodu radzieckiego.

Wielu zdjęć musieli operatorzy dokonać z samolotu. Olbrzymich przestrzeni, na których odbywały się prace, nie można było inaczej ogarnąć obiektywem kamery filmowej.

Zdjęcia dokonane z bliska pokazują entuzjazm ludzi pracujących nad przekształceniem przyrody. Większość prac na budowie Kanału wykonywały maszyny. Ale człowiek był i pozostał główną siłą i duszą techniki. Pogodin wymienia niektórych ludzi tej pierwszej budowli komunizmu, pokazanych w filmie. Brygadzista Chudiakow, obsługujący jedną z koparek, wydobywał w ciągu zmiany 3.200 m sześć. ziemi — tyle, ile wynosi dzienna norma przeszło 1 tysiąca robotników pracujących ręcznie. Wraz z Chudiakowem pracowało na tej koparce jeszcze 16 robotników, zastępując 10.000 robotników pracujących łopatami i taczkami.

Ludzie budowli „Wołga—Don" — to przodujący ludzie. Przodującą techniką — pisze Pogodin — mogą posługiwać się tylko przodujący ludzie.

Nawet widz nie znający życia radzieckiego — pisze Pogodin — oglądając film, wyczuje radosną atmosferę promieniującej energii ludzkiej, pozna radziecki styl pracy. W wysoce artystycznych obrazach film ukazuje to nowe, co weszło do słownictwa pod nazwą budowli komunizmu. Widz ogląda nową geografię południowo-wschodnich ziem ZSRR. W filmie widzimy pierwsze wyniki przeobrażenia przyrody — olbrzymie łany pszenicy, ryżu i bawełny na nowych nawodnionych obszarach.

Jeżeli początek filmu pokazuje cały ogrom zamierzenia, to pod koniec widz ogląda realne, urzeczywistnione już połączenie 5 mórz w jednolity system komunikacyjny.

Radość i siła bije z filmu „Wołga — Don". Opowiada on o nowym pięknym pokojowym osiągnięciu ludzi radzieckich. W tym osiągnięciu — kończy Pogodin — widzimy dziś żywo i realnie naszą przyszłość — komunizm.

Piękno moskiewskiego Metra

Niedawno oddane zostały do użytku cztery nowe stacje metra moskiewskiego, pobudowanie których zamyka prawie cały kompleks archi tektoniczny dużej obwodownicy podziemnej komunikacji.

Moskiewskie metro już dzisiaj liczy 39 stacji ze wspaniałymi poczekalniami, artystycznie pod względem architektury skomponowanymi przejściami, ozdobionymi rzeźbą i mozaiką. Sale nadziemnie łączą się z podziemnymi za pomocą mostów ruchomych.

Automatyczne urządzenia zabezpieczają całkowicie komunikację od wypadków. Regularność i szybkość pociągów jest wspaniała. Wzorowa wentylacja, jasne oświetlenie w wagonach i poczekalniach, artystyczna kompozycja wnętrz i ich urządzenia nie tylko każą zapomnieć człowiekowi, że się znajduje pod ziemią lecz również dostarczają mu wiele wrażeń estetycznych.

Stacje metra zaliczyć należy do najwybitniejszych budowli epoki Stalinowskiej. Ich piękno, komfort jest wcieleniem socjalistycznej troski o ludzi. Jest to szczytowe osiągnięcie sztuki radzieckiej.

Rozwój architektury metra kroczył w kierunku potęgowania ideowej treściwości i artystycznego wyrazu stwarzanych całości.

Potężny system komunikacji miejskiej w Moskwie nie ma równego sobie pod względem wyposażenia technicznego i komfortu. Ogólna długość linii metra wynosi 55 km. Łączą one miasta z najodleglejszymi peryferiami, oraz poszczególne dzielnice między sobą.

Powszechne uznanie pod względem kompozycji architektonicznej wzbudziły stacje: Pałac Sowietów, Komsomolskaja, Kijowska, Kurskaja i Kałużskaja, których formy architektoniczne odzwierciedlają ideały komunistyczne narodu radzieckiego.

M. Szyszko



O krótkim metrażu filmowym

Ozywione rysunki

Film rysunkowy jest jedną z najprzyjemniejszych rozrywek nie tylko dla dzieci lecz także dla dorosłych. Istnieją w tej dziedzinie szerokie możliwości i danie pełnego upustu swej fantazji.

Radzieckie filmy rysunkowe, które oglądamy w ciągu Festiwalu Filmów Radzieckich, spełniają — tak jak cała kinematografia ZSRR — doniosłą rolę wychowawczą, propagandową i rozrywkową.

Radzieccy rysownicy stworzyli wiele oryginalnych i przyjemnych postaci filmowych, dalekich od Disney'owskiej „sztampy", postaci żywych odmiennych od cukierkowych Mickey-Mouse. Czerpią oni z bogatej tradycji podaniowej, która pozwala fantazję łączyć z dobrym rysunkiem. I tak na znanej ludowej baśni rosyjskiej oparty jest film I. Wana, pt.: „G[illegible] Baby Jagi". Plastyka tego filmu oraz treść są naprawdę piękne.



Zaj i Czik

Ze starannością i artyzmem wykonane są inne filmy rysunkowe, które ujrzymy w Polsce w czasie trwania Festiwalu. „Mamin synek" — opowiada o niedźwiadku który z piecucha przeobraża się w dzielnego sportowca. „Wróbel samochwała" — to krótka opowieść, której morał tkwi w tym, że siłę i wartość przedstawia kolektyw. „Zaj i Czik" — to historia ze sklepu z zabawkami, gdzie na przykładzie malutkich zwierząt dzieci i nie - dzieci mogą nauczyć się przestrzegania przepisów ruchu kołowego. „Niegrzeczny Fiedia" — kreskówka zrealizowana przez M. Wolpina i N. Erdmana, opowiada o chłopczyku, który narysował bohomaz na nowiutkiej ścianie szkoły, o tym jak on ożył i co z tego wynikło.

Nie mniej interesującymi pozycjami filmu rysunkowego są „Bajka o śpiącej królewnie i siedmiu junakach", osnuta na bajce Puszkina, a przypominająca polskim widzom bajkę o królewnie Śnieżce, oraz rysunkowa „Noc wigilijna" oprata o teksty Mikołaja Gogola.

Oglądając radzieckie filmy rysunkowe wyrażamy jednak jedno życzenie. I to pod adresem naszych zarządów kin. Ażeby po Festiwalu kreskówki dołączone były do poszczególnych filmów pełnometrażowych jako nadprogram. Innowacja wyświetlania kreskówek w nadprogramach zostałaby z pewnością powitana z entuzjazmem przez miłośników kina. **(Nik)**

BIEGUN ZIMNA

Najniższa temperatura w Wierchojańsku (ZSRR) wynosi minus 70°, a ilość mroźnych dni w roku dochodzi do 261. Z nadejściem mrozów przyroda zamiera. Od razu zamarzają błota, na których jeszcze wczoraj było gwarno od gęsi, kaczek i innego ptactwa, nagle też pustoszeją lasy karłowatego modrzewiu.

Już w końcu października nie zobaczymy w Wierchojańsku ani jednego ptaka, nawet wrony. Mieszkańcy rzadko pokazują się na ulicy, przechodzą szybko, aby ich nie „spalił" mróz. Miejscowe to określenie dosadnie charakteryzuje wierchojańskie mrozy. Gwałtowny spadek temperatury w tym rejonie notuje się tylko w niższych warstwach powietrza i dlatego na grzbietach gór otaczających Wierchojańsk często bywa znacznie wyższa temperatura. Tłumaczy się to tym, że wysokie góry zamykają dopływ ciepłych wiatrów z południa, wschodu i zachodu; kiedy w Wierchojańsku panuje już surowa zima, to dookoła jeszcze wcale jej nie ma.

Noc polarna rozpoczyna się w listopadzie; na niebie nie ma ani jednej chmurki, księżyc na kilka dni przed i po pełni świeci prostopadle na głowę. Nieduże opady śnieżne pozwalają na silne przemarzanie gleby daleko w głąb.

Wierchojańsk od dawna był uważany za biegun zimna, ale ostatnie badania radzieckich uczonych ustaliły, że najzimniej jednak jest nie w Wierchojańsku, a w osiedlu Ojmiako — 65 km na południowschód od Wierchojańska.

W 1927 r. prof. S. W. Obruczew po powrocie z ekspedycji naukowej w „nieznane góry" Jakutii po raz pierwszy opisał Ojmiako jako centrum zimna. Już w początkach listopada wszystkie rtęciowe termometry popękały. Można było zaobserwować „szmer gwiazd" — zjawisko powodowane ludzkim oddechem. Bywa to w temperaturze minus 43,5°. Ekspedycja zimowała w Ojmiako i ustaliła, że kiedy w Wierchojańsku było minus 42,2°, to w Ojmiako — 60°. (Żuj).